Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów piątek 20 lipca 1934 Nr. 196 ABC

Wisła wystąpiła z brzegów zalewając olbrzymie obszary

Woda na ulicach Krakowa

KRAKÓW, 18. 7. (PAT). Niektóre części miasta zostały częściowo zalane wodą. Na miejscach zagrożonych znajdują się już oddziały wojskowe. Nadejście fali powodziowej oczekiwane jest w godzinach rannych. Władze przedsięwzięły szereg środków ochronnych, aby zapobiec katastrofie powodzi.

Punkt ciężkości przesunął się ku Wiśle

KRAKÓW 18. 7. (PAT) Dziś w nocy ogólna sytuacja na górskich rzekach poprawiła się. **Punkt ciężkości przesuwa się ku Wiśle.** Skawa w górnym biegu opada. Komunikacji między Krakowem a Suchą jeszcze niema, natomiast **do Chabówki dojeżdżają pociągi przez Bielsko, Żywiec i Suchą.** W kierunku Zakopanego odchodzą pociągi ratunkowe do lasku obok Nowego Targu. Uruchomiono komunikację autobusową między Chabówką a Nowym Targiem. **Wkrótce będzie podjęty ruch między Chabówką a Mszaną dolną.**

KRAKÓW 18. 7. (PAT) Woda na Wiśle pod Krakowem o godz. 11.30 podniosła się do 2.62 m. **Na terenach zalanych wsi w powiecie krakowskim zdążają dalsze oddziały ratunkowe. Wczoraj na prawym brzegu Wisły wyłowiono pod Piaszczowem zwłoki nieznanego mężczyzny.**

Komunikacja z Krakowem

KRAKÓW 18. 7. (PAT) Stan wody na Wiśle pod Krakowem o godz. 11-ej wynosi 2,54 m. **Spodziewany przypływ fali, zasilonej wodami z potoków górskich podniesie stan wody o pół m. Obecnie woda zalała miejscowości Samborek, Konty, Koło Tynieckie oraz część miasta Wątora w pow. wadowickim. W dniu dzisiejszym odeszły pociągi z Krakowa w stronę Lwowa tylko do Bochni. W stronę Zakopanego tylko do Skawca. Do Lwowa tylko przez Lublin.**

WARSZAWA 18. 7. (PAT) Ruch pociągów między Tarnowem a Nowym Sączem odbywa się bez przesiadania. **Ruch na linji Tarnów — Lwów odbywa się bez przeszkód.** Pociągi gospodarcze i ratunkowe kursują na wszystkich linjach. Poziom wody na Rabie obniża się.

KRAKÓW, 18. 7. (PAT). Wskutek częściowego uszkodzenia mostu, łączącego Żywiec z Zabłociem, komunikacja kolejowa została przerwana. Popołudniu nastąpiło niewielkie rozpogodzenie i deszcze przestały padać, wskutek czego poziom wody na rzekach obniżył się. — Później jednak **deszcz począł ponownie padać i sytuacja pogorszyła się.** Nowy Targ zasila żywnością Zakopane i zalaną część Nowego Targu. Na linji kolejowej Tarnów — Czernica komunikacja została wstrzymana, zpowodu zalania przez wody Dunajca toru na przestrzeni Łukowo — Żabno.

Deszcz pogarsza sytuację

KRAKÓW 18. 7. (PAT) Woda podnosi się w dalszym ciągu gwałtownie, w stosunku 18 cm. na godzinę. O godz. 9,30 poziom jej wynosił 2,60 ponad normalny. Na niektórych niżej położonych ulicach zwłaszcza na przedmieściu Dębniki, woda wystąpiła w piwnicach. W godzinach porannych panowała w Krakowie względna pogoda. O godz. 10-tej zaczął padać deszcz pogarszając sytuację.

WADOWICE, 18. 7. (PAT). O godzinie 11 poziom wody na rzece Skawie pod Wadowicami podniósł się o 2.50 m. na wodowskazie, tj. o 2.97 ponad stan normalny. Z małemi przerwami bezustannie pada deszcz. **Na Wiśle woda stale przybiera.** Stan Wisły w Smolicach wynosi 6.64 m ponad stan normalny. W Andrychowie we Wieprzu wezbrała gwałtownie Wieprzówka, zabierając w Andrychowie kilka drzew, które utworzyły tamę, wskutek czego **woda spiętrzyła się i zalała tor kolejowy na linji Wadowice — Bielsko.** Rzeczki Jastrzębianka i Skawinka zalały drogę wojewódzką i zagroziły poważnie mostowi w Izdebniku. W Skawince woda zabrała most. O godz. 11.30 woda na Skawie pod Wadowicami zaczęła opadać i w południe wynosiła 2.35 ponad normalny poziom. **Szerokość rozlewu sięga tu kilometra.** W Izdebniku woda zerwała podłogę mostu. W Biertawicach **woda uniosła dwie furmanki konne,** z których jedną uratowano. **Tor kolejowy koło Suchej zerwany** na przestrzeni dziesięciu metrów, droga na przestrzeni 2 kilometrów. W Budzowie woda uniosła dom i stodołę.

Pomoc wojska

KRAKÓW 18. 7. (PAT) Wojsko z całą energją i poświęceniem pracuje dzień i noc na wszystkich najbardziej zagrożonych klęską powodzi odcinkach. Oprócz oddanych do dyspozycji komitetu powodziowego wszystkich rozporządzalnych sił technicznych wojsko zorganizowało też pomoc żywnościową dla powodzian. Akcją zaopatrzenia kieruje intendentura, która utrzymuje też w pogotowiu **czterdzieści tysięcy porcyj dziennego zaopatrzenia do natychmiastowej dyspozycji wojewódzkiego komitetu pomocy powodzian.**

KIELCE 18. 7. (PAT) O godz. 13.30 w powiecie miechowskim stan wody na Wiśle nieznacznie się podniósł. W powiecie pińczowskim wynosił dziś stan wody 535 cm. ponod stan normalny, koło Sandomierza 410 cm. Woda przybiera.

Straty sięgające 2 miljonów w jednym tylko powiecie

WADOWICE 18. 7. (PAT) W godzinach wieczornych Skawa pod Zatorem zerwała wał ochronny zalewając przedmieście Blich. Stan wody na Wiśle w Podolcu podniósł się do 6.40. Natomiast Skawa pod Wadowicami opadła do 2.10 m. Wskutek deszczów padających w ciągu nocy Skawa zaczęła na nowo przybierać osiągając pod Wadowicami o godz. 9-tej 2.35 m. Woda zalała zpowrotem niżej położone części Wadowic. Sytuacja nad Wisłą nie przedstawia się tak groźnie. Ludność została ewakuowana z miejsc zagrożonych powodzią. W godzinach wieczornych w Wadowicach woda zalała elektrownię, wskutek czego zgasło światło. Jednak po wypompowaniu wody maszyny uruchomiono. O gwałtowności deszczu świadczy fakt, iż w Wadowicach porwane zostały z ulicy żelazne rury przygotowane do budowy wodociągów. W okolicach Jaśkowic, Wielkiej Drogi i Zawoji poziom wody na rzece jest groźny. **Przypuszczalne straty w plonach na terenie powiatu wadowickiego sięgają około 2 miljonów złotych nie licząc strat w inwentarzu i szkód w komunikacji.** Połączenie kolejowe między stacjami Skawce — Stryszów przewane. Stan wody na Skawie pod Wadowicami o godzinie 9,30 stan 2,45 m. **Woda stale przybiera.**

Olbrzymie szkody w Jarosławskiem

JAROSŁAW 18. 7. (PAT) Katastrofalna klęska deszczów i powodzi nawiedziła pomiędzy innemi powiat jarosławski. **Zwłaszcza trwająca prawie przez 40 godz. ulewa w sobotę i w niedzielę ubiegłą spowodowała olbrzymie szkody w mieście i w powiecie. Wielkiemu zniszczeniu uległy zżęte i powiązane w snopy żyta.** Deszcze spowodowały też przybór woy na Sanie i dopływach, tak że w poniedziałek 16 bm. przy stanie wody powyżej 3 metrów ponad stan normalny, **zalał San niżej położone grunty w 17 wioskach a woda pozabierały zboża złożone w snopkach i mendelach.** Wylały również dopływy Sanu: Wisznia, Szkło, Lubaczówka i Mleczka, zwłaszcza ta ostatnia **zatopiła setki hektarów w gminach Tynlowce Bystrowice, Więckowice, Cząstkowice, Pełnatycze i Zarzecze a wody porwały prawie połowę zżętego żyta oraz zamuliły i zniszczyły setki hektarów ziemniaków i buraków cugrowych.** Szkody idą w dziesiątki tysięcy i dotknęły dwory i drobnych rolników. Bardzo wielkie szkody poczyniła też powódź w komunikacji drogowej, a zwłaszcza w mostach na wymienionych wyżej dopływach Sanu, które albo zupełnie zniosła albo też tak uszkodziła, że musiano zamknąć komunikację. Także w Jarosławiu wylew Sanu i długotrwała ulewa poczyniły **szkody na placach i ulicach i w ogrodach. Przez wybuchy wody z wylotów kanałowych w wielu miejscach zapadły się chodniki i osunęły się w głąb ziemi słupy telefoniczne i oświetlenia elektrycznego**

LWÓW 18. 7. (PAT) Dziś stwierdzić można na podstawie meldunków, które nadeszły do wydziału wodnego w województwie lwowskiem, iż **niebezpieczeństwo** powodzi minęło. Najbardziej zagrożony powodzią odcinek zachodni obejmujący powiat rzeszowski jest już poza granicą niebezpieczeństwa. Woda spadła tam bardzo wybitnie z 7.30 m. ponad stan normalny do 3.30, a więc o 4 m. Kompanja saperska z pontonami, która spieszyła ludności z pomocą w powiecie rzeszowskim, wysłana została obecnie **na inny zagrożony odcinek do Przeworska,** gdzie stan wody się podniósł W ostatniej chwili nadeszły meldunki o znacznych szkodach wyrządzonych w okolicy Dobromila przez wylew rzeki Wyrwy, który poczynił **duże spustoszenia na drogach komunikacyjnych, budowlach regulacyjnych oraz w plonach.**

Rejestracja zapasów opon samochodowych w Niemczech

BERLIN, 18. 7. (PAT). Władze zwróciły się do wszystkich fabryk samochodowych oraz fabryk opon, aby w czasie od 18 bm. do 30 bm. zgłosiły do urzędu kontroli zakupów wszystkie posiadane zapasy opon. W myśl tego rozporządzenia nie wolno fabrykom w tym czasie sprzedawać opon niezgłoszonych. Przypomnieć należy, że przed kilku dniami wydano podobne rozporządzenie w sprawie opon rowerowych.

Niemcy zbliżą się do Rosji ?

„Hajnt" Nr. 155 w depeszy swojej z Wiednia donosi o informacjach z „pewnych źródeł" „Der Telegraf'u" o oczekiwanej zmianie w stosunkach polsko-niemieckich:

„— W Polsce, w/g tego pisma, panuje przekonanie, że Niemcy zmierzają do **prawicowej dyktatury** i że znów **nawiążą dobre stosunki z Rosją Sowiecką.** Wówczas Polska nawróci do ścisłego związku z Francją, zwłaszcza, że Italja zaczyna ostatnio wzmacniać przyjazne stosunki z Francją".

Wycieczka japońska w Warszawie

WARSZAWA, 18. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 22.50 przyjechała do Warszawy na zaproszenie polskiego akademickiego koła przyjaciół Japonji, wycieczka japońska w liczbie 17 osób. Wycieczka zwiedziła już Katowice, Królewską Hutę, Chorzów i Kraków. Goście japońscy zabawią w Warszawie dwa dni, poczem udadzą się do Rosji.

Eksmitowany na Wałach Hetmańskich

Lwów, 18 lipca.

(g.) Wczoraj popołudniu jakiś eksmitowany biedak rozłożył się w czasie deszczu z łóżkiem, stolikiem i pościelą na Wałach Hetmańskich pod pomnikiem Sobieskiego.

Nieszczęśliwca otoczył tłum publiczności. Niektórzy z litościwszych darzyli eksmitowanego datkami. Około godziny 6-tej zjawił się posterunkowy i zajął się losem bezdomnego.

„Wojna domowa i krwawe powstanie"

Strajk w San Francisko

SAN FRANCISCO, 18. 7. (PAT). Oddziały gwardji narodowej obsadziły 9-kilometrowy odcinek wybrzeża morskiego i gotowe są do akcji. Dotychczas nie zaszła potrzeba użycia siły zbrojnej. Większość mieszkańców zakupuje masowo konserwy, gdyż daje się odczuwać dotkliwie brak świeżego mięsa, jarzyn, owoców itp. W południe przybyło do miasta kilka samochodów ciężarowych z żywnością. **Na ulicach widać charakterystyczne obrazki, jak urzędnicy i szefowie biur śpieszą do zajęcia niosąc pod pachą bochenki chleba i konserwy.** Biura stanu cywilnego nie zostały dotąd objęte strajkiem. Mimo, że w magazynach znajdują się znaczne zapasy żywności, trudno je dostarczyć ludności z powodu braku środków przewozowych. Policja przeprowadziła rewizję w kilku gmachach nadbrzeżnych, poszukując siedziby przywódców akcji strajkowej. Aresztowano 200 osób.

WASZYNGTON, 18. 7. (PAT). W Białym Domu otrzymano kilka petycyj od izb handlowych z terenu objętego strajkiem, **domagających się interwencji prezydenta w sprawie strajku.** Petycje te zostały wskazane Rooseveltowi. Sekretarz pracy Mis Terkins pozostaje w stałym kontakcie z San Francisco.

NOWY JORK, 18. 7. (PAT). Radjotelegrafiści obsługujący statki znajdujące się na Pacyfiku, **otrzymali rozkaz od swej organizacji, aby natychmiast opuścili okręty skoro wpłyną one do portu nowojorskiego.**

SAN FRANCISCO, 18. 7. (PAT). Komitet strajkowy jest zdecydowanym zwolennikiem **załatwienia konfliktu w drodze arbitrażu. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia dla zapobieżenia ewentualnym zajściom.** Aresztowano 340 agitatorów. **Skonfiskowano liczne odezwy i broszury o charakterze rewolucyjnym.** Policja przeprowadziła rewizję w lokalu, w którym zebrali się przywódcy strajku. W czasie starcia zostały 3 osoby ranne.

SAN FRANCISCO, 18. 7. (PAT). Komitet strajkowy wyjaśnia, **że decyzja powzięta 207 głosami przeciw 108 wypowiadająca się za arbitrażem,** nie oznacza niezwłocznego zakończenia strajku. Chodzi jedynie o zalecenie, aby strajkujący poddali się arbitrażowi.

SAN FRANCISCO, 18.7. (PAT). Przemawiając do studentów uniwersytetu kalifornijskiego gen. Johnson bardzo ostro wystąpił przeciwko strajkowi generalnemu, który **nazwał wojną domową i krwawem powstaniem.** Wobec strajku taksówek, gen. Johnson **powrócił do San Francisco staroświeckim pojazdem, ku wielkiej radości przechodniów, którzy tłumnie biegli za powozem, podziwiając oddawna nie widziany w Ameryce środek lokomocji.**

LONDYN, 18. 7. (PAT). Strajk generalny w San Francisco wydaje się być **bliski końca. Główny komitet strajkowy przyjął rezolucje, wyrażające gotowość przyjęcia rozstrzygnięcia sądu rozjemczego w sprawie żądania robotników transportowych, których pretensje,** jak wiadomo spowodowały strajk generalny. Istnieje prawdopodobieństwo, że arbitraż przyjęty zostanie również przez pracodawców.

Całe miasteczko w ogniu

BERLIN 17. 7. (PAT) Miasteczko Fryburg w Bryzgowji nawiedzone zostało ponownie nowym pożarem. Wczoraj w historycznej kawiarni Kopf wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar, który zagrażał całej średniowiecznej dzielnicy miasta. Z trudem zdołano go opanować. **W Demin w Pomeranji wybuchł również olbrzymi pożar, którego gaszeniem zajęły się straże ogniowe z całej regencji. Całe miasteczko znajduje się w ogniu.**

Awantury rumuńskich hitlerowców

BUKARESZT, 17. 7. (PAT). Przy rozwiązywaniu niemieckiej bojówki hitlerowskiej na podstawie niedawnej uchwały Rady Ministrów, doszło w powiecie bieleckim, w Resar, do utarczki między ludnością niemiecką a policją, przyczem aresztowano 10 osób i skonfiskowano większe zapasy broni.

Nowy czas ochronny dla zwierzyny

(t.) „Dziennik Ustaw" Rz. P. Nr. 52 z 1934 r. zawiera rozporządzenie Min. Rol. i Ref. Rol. o wprowadzeniu czasu ochronnego dla **dzików** od 1. 3. do 30. 6., dla **żbików** od 1. 2. do 30. 9., dla **kun leśnych** (tumaków) od 1. 2. do 31. 10, dla **norek** od 1. 2. do 31. 12.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. 7. 1934 i obowiązuje do dnia 31. 12. 1935.

Ten sam numer zawiera **rozporządzenie** Min. Rol. i Ref. Rol. o rozszerzeniu czasu ochronnego dla **sarn-kozłów w województwach: krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem na okres od 1. 2. do 31. 5., w województwach zaś pozostałych na okres od 1. 2. do 15. 5., dla zajęcy szaraków w województwach: poznańskiem i pomorskiem na okres od 1. 1. do 15. 10., w wojew.: wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem na okres od 1. 2. do 31. 10, w województwach zaś pozostałych na okres od 1. 2. do 15. 10. dla bażantów-kogutów na okres od 1. 2. do 15. 10, dla dzikich kaczorów na okres od 1. 6. do 15. 7., dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego na okres od 1. 1. do 15. 7.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. 8. 1934 i obowiązuje do 31. 12. 1935.

Niemiecka polityka zbożowa

W Niemczech ogłoszone zostało rozporządzenie, regulujące obrót produktami rolnemi w roku gosp. 1934-35. Stworzona została organizacja „Związek Główny Niemieckiej Gospodarki Zbożowej". Zadaniem jej jest regulacja zaopatrzenia, zbyt oraz ustalanie cen zbóż i ich przetworów. Rozporządzenie przewiduje, że gospodarstwa, przewyższające 5 hektarów, zobowiązane są do dnia 31 października rb. sprzedać określoną ilość pszenicy i żyta po wyznaczonej cenie i to wyłącznie upoważnionym do tego odbiorcom. Rozporządzenie reguluje dalej ilość i gatunki przemiału.

Rozporządzenie tegoroczne oparte jest na systemie sztywnych cen. Rozporządzenie ustala nietylko ceny na ziarno chlebowe, jak to było w r. ub., lecz również na owies i jęczmień. Sztywne ceny obowiązują nietylko producenta, lecz i młyny. W zakresie pszenicy nie jest przewidziana w tym roku wymiana kompensacyjna z zagranicą. Co do jęczmienia i owsa przewidziana jest natomiast możność importu na zasadzie kompensacji kilkuset tysięcy ton.

Wobec tego, że przewidywane są w rb. zbiory niższe od zeszłorocznych o 23 proc., ceny na żyto uległy zwyżce o 6 RM., pszenicy zaś o 10 RM. za tonę. Ta stosunkowo nieduża zwyżka cen tłumaczona jest niemożnością zbytniej podwyżki ceny chleba.

Do Berezy Kartuzkiej

WARSZAWA, 18. 7. (tel. wł. G.). Z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej w Warszawie, z t. zw. Pawiaka, zwolniono siedmiu członków rozwiązanego obozu Nar.-Radykalnego. Wszyscy byli aresztowani w dniu 8 czerwca rb. po zajściach na Powązkach.

Sędzia śledczy zmienił środki zapobiegawcze, przekazując wszystkich pod dozór policji. Zwolnieni zostali Jan Jakubiek, Henryk Majewski, Wiktor Anger, Piotr Nowotno, Jan Lewiński, Kazimierz Sobociński i Władysław Horosz.

Z Łodzi donoszą: Zwolniono z więzienia Zygmunta Wierzbickiego oraz z więzienia w Sieradzu Jana Korzydłowskiego, Urgańskiego, Julję Krzesińską, Helenę Nowakównę, Zatorską, Iwanowską, Fersztyngera, Gajewskiego, Wojciechowskiego, Robaka, Czapińskiego i innych.

W Końskiem został aresztowany i wywieziony do Berezy Kartuzkiej Pacholczyk Wł. Z Kielc wywieziono do **Berezy Bogumiła Dworaka.**

Kronika telegraficzna

BUDAPESZT Autobus Wiedeń — Budapeszt zderzył się z tramwajem w pobliżu Budapesztu. 11 osób zostało rannych w tem dwie ciężko.

MOSKWA Lotnik Ewdokimow ustalił nowy rekord światowy w skoku z spadochronem. Ewdokimow skoczył z wysokości 8.100 m. w czasie 2 minuty 22 sekundy. Spadochron otworzył się na 200 m. nad ziemią.

WIEDEŃ Policji wiedeńskiej udało się wpaść na trop sprawcy mordu kapturowego, dokonanego na kupcu Zimmerze. Mordercą jest 21-letni narodowy socjalista absolwent szkoły realnej, syn lakiernika wiedeńskiego Edward Floch.

BERLIN Na zebraniu towarzystwa niemiecko-francuskiego uchwalono jednomyślnie rozwiązać to stowarzyszenie, prezes towarzystwa Dr. Greger zaznaczył, że towarzystwo musi być rozwiązane, ponieważ wskutek naprężonych stosunków między Francją a Niemcami, towarzystwo nie może rozwinąć żadnej działalności.

BERLIN Urzędowo komunikują, że rząd szwajcarski przedłużył na czas nieograniczony zakaz sprowadzania do Szwajcarji dzienników niemieckich: Völkischer Beobachter, Angriff i Berliner Börsenzeitung.

BERLIN W miejscowości Wahren w Meklemburgji aresztowano pastorza Joersa oskarżonego o podpalenie miejsc. lasów. Pastwą pożaru padło w tej okolicy kilkanaście tysięcy morgów drzewostanu. Joers przyznał się do winy twierdząc, że spowodował pożar przez nieuwagę. Sąd skazał **Joersa na 1 rok więzienia.**

Kino nie zabije teatru

Znany rosyjski artysta dramatyczny K. Stanisławski, bawiący obecnie w Paryżu, rozmawiał ze swymi przyjaciółmi o przyszłości teatru.

Storał się on odpowiedzieć na pytanie, które coraz częściej słyszy się z ust pracowników kulturalnych: czy kino, prędzej lub później, ostatecznie nie zabije teatru? Założyciel moskiewskiego Teatru Artystów, powiada, że **„zabicie" teatru przez kino jest mało prawdopodobne,** jeżeli wogóle nie niemożliwe. — Kino, jako konkurent teatru jest bezradne i niema żadnych widoków zwycięstwa. W teatrze są artyści w **bezpośrednim kontakcie z widownią.** Artystę i widza łączy „fluid duszy i serca", wychodzący ze sceny na widownię i w pewien sposób również odwrotnie. W tej atmosferze żyją nieustannie zarówno aktorzy jak i widzowie.

Kino zaś, to tylko **mechanika.** Nie można mówić o kontakcie cieniów artysty, poruszających się na ekranie, z publicznością. Nawet głos ludzki przechodzący przez mikrofon jest martwy i nieprzekonywujący, pomimo wszelkie wysiłki techniki.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zołzach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczykowego i wolach, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Zalec. przez lek.

Pomoc dla drobnego budownictwa mieszkaniowego w Tarnopolu

Tarnopol, jako wojewódzkie miasto, czyni ustawicznie starania o uzyskanie środków finansowych na cele rozbudowy. Komitetowi rozbudowy miasta, przyznano ostatnio kontyngent 120.000 zł na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego i 50.000 zł na remont starych domów i przebudowę wielkich mieszkań na małe. Komitet zawnioskował pożyczki dla 34 nowych objektów i 6 dla nadbudowy i dobudowy. Z akcji finansowania budownictwa korzystają przeważnie peryferje. Na podstawie powyższych cyfr, Tarnopol zyska 83 nowych mieszkań, zawierających około 230 izb mieszkalnych. Podkreślić należy, że kapitał prywatny przy pomocy kredytów publicznych, inwestuje bardzo chętnie i w znacznej mierze.

Ostatnio prezydent miasta p. Widacki, poczynił starania o rozszerzenie kontyngentu o dalsze 80.000 zł., tembardziej, że kapitał prywatny, gotów jest postawić znaczne sumy dla uruchomienia drobnego budownictwa jeszcze w tym roku.

Ś. † p.
MICHAŁ SZCZEPAŃSKI
em. Inspektor Małop. Tow. Rolnicz.
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 18 lipca 1934, przeżywszy lat 78.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 20 lipca, o godzinie 4-tej popoł., z domu żałoby Pełczyńska 5, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza w smutku pogrążona
Rodzina.

Na horyzoncie

Powódź

Zachodnią Małopolskę nawiedziła powódź, dorzucając do i tak już wielkiej klęski gospodarczej nowe nieszczęścia i nowe szkody. Z kilku miejscowości donoszą o ofiarach w ludziach, straty materjalne idą w miljony. Rolnik, który właśnie rozpoczął żniwa, patrzy ze smutkiem na zniszczony przez rozpętane elementy plon swej pracy. Ale obok hiobowych wieści o rozmiarach powodzi przychodzą także pocieszające doniesienia o szybkiem i samorzutnem organizowaniu pomocy dla ofiar katastrofy. Dotkniętem zostało szczególnie Podhale, obecnie zaś wylew Wisły zagraża Krakowowi, który jest jakby skazanym na perjodyczne powroty klęski wylewów. Dzień dzisiejszy przyniósł w południowych połaciach kraju nowe deszcze, nie można więc powiedzieć, że katastrofa już usunięta.

Mamy do czynienia z klęską elementarną, wobec której człowiek jest bezsilnym jednak rozmiary szkód powiększa bardzo nieuporządkowany stan naszych rzek, których regulacja została zaniedbana lub dokonywa się w żółwiem tempie. Uregulowanie i ubezpieczenie koryt naszych karpackich potoków nie zwracało zbytniej uwagi władz. Przewyżki budżetowe w latach tłustych szły raczej na przyspieszenie prac w Mościcach i Gdyni, na budowę okazałych gmachów w stolicy i na inne, użyteczne zresztą cele, niż na roboty rzeczne, które nie wydawały się ani dość pilne ani dość efektowne. Również zalesienie Podkarpacia, tak ważne dla regulowania poziomu wód w naszych rzekach, odbywało się w tempie niedostatecznem Potwierdzi to każdy, kto bywał od dłuższego czasu np. w Zakopanem. Powódź obecna przypomina nam, że nietylko w wielkiej polityce międzynarodowej bezpieczeństwo jest rzeczą najważniejszą. Jest ono ważnem i w dziedzinie wewnętrznej polityki gospodarczej.

Zawiedzione nadzieje

W ostatnim biuletynie tygodniowym BBWR znajdujemy ciekawe uwagi o rozwiązaniu Obozu Narodowo - Radykalnego. Z całą szczerością zwierza się organ sanacyjny, że powstanie ONR napełniło go radosną nadzieją. Oto nareszcie pewna część młodzieży „wyzwoliła się z pod wpływu przeżytków politycznych Str. Narodowego". Niechby sobie młodzież ta uprawiała nawet najbardziej radykalną opozycję, byle znienawidzona „endecja" została przez to osłabiona. Nadziei tych jednak — ubolewa dalej biuletyn — ONR ziścić nie potrafił". Podczas wyborów miejskich, zwłaszcza w Wilnie i Łodzi, nie pospieszył sanacji z pomocą. Potwierdzone zostało w ten sposób „budzące się od początku jego istnienia podejrzenie, że jest on tylko detaszowanym oddziałem Str. Narodowego". Wobec tego nie było oczywiście racji, by go oszczędzać. Dziś jego członkowie siedzą w Berezie Kartuzkiej lub w więzieniu.

Biuletyn zarzuca dalej ONR-owi, że uciekał się do argumentu siły brutalnej w walce z przeciwnikami politycznymi". Oskarżenie to oburzyło nawet organ PPS, który woła, że prawo moralne do stawiania takiego zarzutu „mają ci tylko, których sumienie jest pod tym względem czyste i niezaszargane". Tego rodzaju zarzut — pisze dalej „Robotnik" — w ustach ludzi, którzy mają na swojem sumieniu i sprawę brzeską i miejsca odosobnienia... dźwięczą nutą bezceremonjalnego cynizmu", Oczywiście. Ale czyż „Robotnika" jeszcze dziwi ta podwójna moralność?

Zmiany w nastrojach litewskich

Rząd litewski prowadzi obecnie ostrą walkę z żywiołami niemieckiemi na obszarze Kłajpedy. Rozwiązał dotychczasowy w większości swej niemiecki, dyrektorjat, odroczył sejmik i zwalnia masowo urzędników narodowści niemieckiej. Niemcy wnosiły protest do Ligi Narodów przeciw tej litwinizacji, w której widzą naruszenie autonomji Kłajpedy. Równocześnie zaostrza się między obu państwami zatarg handlowocelny. Idylla litewsko - niemiecka niedługo przetrwała koniec przyjaźni niemiecko - sowieckiej

Jest naturalnem, że temu ochłodzeniu się stosunków z Berlinem towarzyszy rewizja poglądów litewskich na stosunek do Polski: Przez 12 lat Litwini łudzili się nadzieją, że czas najbliższy przyniesie im Wilno jako wynik niepomyślnej dla Polski konjunktury, lub nawet wojny. Byle wytrwać w proteście, w oporze, w nieutrzymywaniu stosunków z Warszawą! Czas pracuje dla Litwy! Ileż razy słyszałem te słowa z ust dziennikarzy litewskich w Genewie. I oto doczekali się Litwini, że konjunktura międzynarodowa staje się dla Polski coraz bardziej korzystną, podczas gdy Litwę opuścili obaj jej wielcy protektorowie. Nie sądzimy, by Litwini, których upór jest przysłowiowym, wyrzekli się wyraźnie Wilna już w najbliższym czasie. Jednak szukają i szukać muszą dróg, któreby ich zbliżyły do Polski. Mają przecież przy ujściu Niemna do zwalczenia atak niemczyzny, którego bez oparcia o silnego sąsiada, jakim jest Polska, nie będą mogli wytrzymać.

Polska polityka cierpliwości i zimnej krwi odniesie na tym odcinku prędzej lub później sukces zupełny.

JAN MATYASIK

Żydzi o raju sowieckim

Denuncjacje. — Robotnicy bez wpływu na rząd. — Głodne dzieci. — Ogonki przed piekarniami

Mark Turkow, po odbyciu wycieczki do Leningradu, w jednym ze swoich artykułów („Moment") opisuje „życie codzienne" mas sowieckich. Obywatel sowiecki jest nieufny, milkliwy:

„— Nietylko z cudzoziemcami boją się mówić. Zwykły obywatel sowiecki stara się nie mówić o pewnych sprawach nietylko z najbliższymi przyjaciółmi, lecz nawet z krewnymi. Jest wiele faktów tego rodzaju, że.. **własne dzieci oskarżyły swoich rodziców przed władzą**".

Gdy się rozmawia z robotnikiem, nawet członkiem partji komunistycznej, w jego odpowiedzi wyraźnie słyszy się, że

„— W kraju panuje rząd robotników i włościan, ale **to nie znaczy bynajmniej, aby robotnicy i włościanie mieli wpływ na władzę w kraju**".

Niemniej od politycznych warunków są ciężkie warunki bytu gospodarczego:

„— Ludzie pracują, pracują, b. ciężko i nie mogą wyżyć z pracy".

Dodatnią stroną obecnej nędzy jest to, że wszyscy mogą pracować:

„— Jednak spotyka się na ulicach młodych, zdrowych ludzi, którzy stoją głównie koło hoteli dla cudzoziemców, lub przed sklepami „Torgsin" (sklepy dla cudzoziemców) i żebrzą."

Oficjalnie opieka nad kobietami i dziećmi jest świetnie zorganizowana:

„— Jednak spotyka się w parkach, przed muzeami i klasztorami żebrzące kobiety z małemi dziećmi. Widzi sie drobne dzieci, uganiające się za cudzoziemcami i krzyczące: **dajcie kawałek chleba**, jesteśmy głodne."

Niezadowolenie ludzi wyraża się na twarzach obywateli sowieckich. Oficjalni przewodnicy natomiast starają się urobić opinję cudzoziemców, że w Rosji robotnicy są zadowoleni ze swego bytu:

„— Jest dziwne jednak, że szczęśliwych, zadowolonych w Rosji szukać wypada z wysiłkiem, natomiast niezadowolonych spotykacie na każdem miejscu, na każdym kroku. Czyta się to w ich oczach, w ich milczeniu."

Że ludzie muszą być niezadowoleni, na to również wskazują ogonki przed spółdzielniami:

„— Widzi się przedewszystkiem duże szeregi, stojące całemi godzinami przed piekarniami, oczekające na kawałek złego chleba na kartki. Zdaje się, że **Związek Sowiecki jest obecnie jedynym krajem na świecie, gdzie trzeba stać „w ogonku" z kartką na chleb**."

Tak wygląda raj sowiecki, przez Żydów zorganizowany. Do niedawna jeszcze prasa żydowska całego świata z uporem powtarzała wiadomości tendencyjne o „udaniu się piatiletki", o niesłychanym postępie technicznym Sowietów; dziś wymowa faktów codziennych zmusza tych samych Żydów do przyznania, iż nigdzie na świecie człowiek żywy nie żyje w takiej poniewierce moralnej i fizycznej jak w tym raju socjalistycznym.

Samorząd miejski w Starym Samborze

Mimo upływu siedmiu miesięcy od dokonania wyboru nowych ciał samorządowych do Samorządu miejskiego w Starym Samborze, wbrew obowiązującym przepisom ustawowym, obecny Zarząd **nie zwołał dotychczas ani jednego posiedzenia Magistratu**, ani też posiedzenia Rady miejskiej.

Już czwarty miesiąc mija od rozpoczęcia roku budżetowego 1934/35, a mimo tego dotychczas **budżet nie został uchwalony**, a gospodarkę miejską finansową i samorządową prowadzi się bez uchwalonego i zatwierdzonego przez władze nadzorcze, planu.

Mimo tego p. burmistrz nakłada na obywateli podatki, jak np. podatki od psów, podatek wojskowy itp., wystosowuje nakazy zapłaty, nie mając do tego **podstaw prawnych**, gdyż nie posiada na pobór tych podatków potrzebnych uchwał Magistratu i Rady miejskiej, oraz zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Również obywatele samborscy są wzywani przez Urząd Skarbowy w Samborze, przy sposobności płacenia podatku od nieruchomości, państwowego, do uiszczania **dodatku samorządowego do tegoż podatku w wysokości 50 proc.**, mimo tego, że ani Magistrat, ani też Rada miejska nie powzięła stosownych w tym kierunku uchwał, ani też władza nadzorcza nie zatwierdziła takich uchwał, **a tem samem nie mogła dać upoważnienia Urzędowi skarbowemu do dopisywania do wymiarów państwowego podatku od nieruchomości w Starym Samborze, 50 proc. dodatku na rzecz Samorządu miejskiego w Starym Samborze.**

Tą drogą apelują obywatele miasta Starego Sambora do czynników miarodajnych o zajęcie się opisanemi bolączkami i wglądnięcie w te sprawy.

Obywatel Starego Sambora

Daj grosz na L. O. P. P.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Urywki z dnia

Czy możliwe jest zlikwidowanie ducha O.U.N. w społeczeństwie ruskiem?

Do licznych głosów prasy w sprawie irredenty ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej należy dodać artykuł wstępny na ten temat „Gazety Polskiej" p. t. „Ostatni czas". Czytam tam m. i.:

Stawiamy ten ciężki zarzut (odpowiedzialności moralnej za terror OUN.) oficjalnym organizacjom, **zwłaszcza politycznym, roszczącym sobie prawo do reprezentacji społeczeństwa ukraińskiego**, z całą chłodną rozwagą i namysłem. Jest to odpowiedzialność moralna, ale właśnie dlatego bardzo istotna i ciężka. Ponoszą ją zaś dlatego, że uznając w teorji akcję terorystyczną i nielegalną za szkodliwą i groźną nietylko dla politycznych interesów, ale dla wartości etycznych i duchowych swego społeczeństwa, **w praktyce nie czynią nic, lub czynią bardzo niewiele, ażeby zbrodniczej truciźnie, sączącej się z piekielną konsekwencją w żyły ukraińskiej młodzieży i pustoszącej w jej psychice resztki ludzkich uczuć, przeciwstawić się szczerze i w sposób skuteczny**. Bowiem bierność ze strony tych, którzy biorą w swe ręce reprezentację interesów wielkiej grupy ludności, jest przestępstwem, które, chociaż przeważnie niekaralne, może czasem dyskwalifikować w sensie moralnym tak samo, jak czyny.

„Gazeta Polska" nie uznaje za wystarczające środki — odezw, enuncjacyj i artykułów, potępiających czyny, a pochwalających pobudki.

Bojowiec, w którym wyzwolono najbardziej patologiczne instynkty, nie nauczywszy go myśleć, przeboleje potępienia formalne za cenę usprawiedliwienia pobudek jego czynu.

Tu jednak — stwierdza „Gazeta Polska" — zaczyna się dziedzina najtrudniejsza, bo zagadnień ogólno-politycznych. I tu „Gazeta" wstrzymuje się od rozważań, uprzedzając tylko argumenty strony przeciwnej, o trudnościach zwalczania konspiracji wobec nieuwzględnienia „ukraińskich" postulatów politycznych:

Na zasadzie doświadczeń z ostatnich lat kilku nie wolno mieć złudzeń co do tego, że jakiekolwiek ustępstwo, czy „koncesja" rozżarzyłoby tylko wściekłość i spotęgowało natężenie teroru ze strony zbrodniczej organizacji. Wszak śmierć Tadeusza Hołówki i Bronisława Pierackiego dowodzi, że mordowani są przedewszystkiem ci, którzy reprezentują i usiłują realizować politykę łagodności, perswazji, uspakajaniia. **Niechże zatem wie społeczeństwo ukraińskie, że rząd Polski nie pójdzie na drogę wykupywania się koncesjami od objawów teroru.**

Dalsze rozważania „Gazety Polskiej" nie mają już tego znaczenia, co ta, w każdym razie półoficjalna deklaracja.

„Gazecie" chodzi bowiem o metody pracy społeczeństwa ruskiego, dążącego do swych ideałów, a my tę kwestję uważamy za bardzo ważną, ale nie pierwszoplanową.

Nagroda bolszewicka za wierną służbę separatystów białoruskich z Polski

Onegdajsze wileńskie „Słowo" umieszcza ciekawy artykuł o losie separatystów białoruskich z Polski, którzy schronili się lub wyemigrowali do Rosji sowieckiej. Okazało się, że bolszewicy rosyjscy, podsycający nacjonalizm białoruski w Polsce, niszczą go w Rosji.

Wszyscy ci emigranci z pod „okupacyjnej władzy polskiej" znaleźli się na Kamczatce lub w więzieniu G. P. U. W każdej tragedji jest jednak nieco elementu komicznego, czasem groteskowego. Cytujemy „Słowo":

Dawny hymn białoruski „Ad wieku my spali" został zabroniony. Całkowicie zastępuje go dziś „Międzynarodówka". Już dawniej złośliwi parafrazowali go w ten sposób:

„Ad wieku my spali i nas rozbudili,
„I w.., nam dali i znou pałażyli"

Czyżby socjaliści chcieli wojny?

Sic transit wszelka ułuda i demagogja polityczna, która chce narody i państwa tworzyć, jak się tworzy partje polityczne.

Stanowisko prasy socjalistycznej wobec ostatnich zmian w świecie można określić przysłowiem: w koło Macieju. Cokolwiek by się stało, socjaliści krzyczą o konieczności zniszczenia faszyzmu. Z okazji projektu t. zw. Locarna Wschodniego pisze warszawski „Robotnik":

> Uważamy za błąd zasadniczy i niewybaczalny mocarstw zachodnich, złudzenia, jakoby dyplomacją i paktami można było zwalczyć zaborczość i militaryzm faszystowski. Hitler traktuje jako świstek papieru zarówno Traktat Wersalski, jak układ Locarneński, pakt Kellogai in. Gdyby w porę zastosowano sancje za przekroczenie przez hitleryzm postanowień wojskowych Traktatu Wersalskiego, toby nie trzeba było dzisiaj tworzyć coraz to nowych, o wątpliwych w skutkach, paktów.
>
> Aby pokonać zło, które niesie ze sobą hitleryzm i faszyzm, trzeba obalić sam hitleryzm i faszyzm.

Pakty są zawsze paktami i nigdy ich nie należy uważać za coś innego. Czyżby „Robotnik" uważał, że Barthou zamiast starać się otoczyć Niemcy siecią paktów, powinien im wypowiedzieć wojnę?

Czy Polska zrzuci jarzmo traktatu mniejszościowego?

„Gazeta Warszawska" przewiduje, że Niemcy za cenę przystąpienia do t. zw. Locarna wschodniego uzyskają wreszcie oficjalnie równość w dziedzinie zbrojeń. A Polska?

> Dla nas zagadnienie równości uczestników projektowanego paktu, po za kwestją bezpieczeństwa i specjalnej roli politycznej, jaką Polska odgrywa w tej części kontynentu, posiada jeszcze wyjątkowe znaczenie. Chodzi o sprawę traktatu o mniejszościach, **która musi być wreszcie rozwiązana w imię interesów polskich w myśl domagań się naszej opinji, nie godzącej się na istnienie zobowiązań w nim zawartych.**

Trzeba przyznać lojalnie, że minister Beck postawił w Radzie Ligi Narodów odpowiedni wniosek. Chodzi teraz o przeprowadzenie tego wniosku czy to na Radzie Ligi, czy też we formie anulowania traktatu przez wszystkich jego kontrahentów.

R.

Skończyć z próbami poważnienia Polski i Czechosłowacji!

Zdawałoby się, że nic bardziej naturalnego, niż dobre, oparte na szczerej przyjaźni i wzajemnem dobrem zrozumieniu własnych interesów, stosunki Polski z jej sąsiadką, Czechosłowacją. A jednak od dłuższego czasu stosunki te są popsute, wszelkie nici codziennego współżycia potargane, a — co gorsza — **w tej chwili niema żadnych znaków na niebie, ani na ziemi, że ten stan rzeczy ulegnie zmianie na lepsze.**

Metamorfozy te zaszły bardzo nagle.

Nim się kto zorjentował, już zerwano ze strony polskiej stosunki sportowe; odwołano zawody — najpierw piłkarskie, potem lekkoatletyczne (t. z. bokserskie i pływackie). Mniej więcej równocześnie zrobił się w pewnej części polskiej prasy huk około osoby krakowskiego dziennikarza Kaszyckiego, dotychczas nieznanego, — który pojechał do Słowacji, tam został przyaresztowany, po kilku dniach zwolniony, a w finale witano go w Krakowie prawie jak męczennika-bohatera.

W tym samym czasie zaczęły do Polski dochodzić ze Śląska zaolzańskiego coraz głośniejsze **protesty mniejszości polskiej, żalącej się na postępowanie urzędów czeskich,** a jeszcze bardziej przedsiębiorców czeskich.

Ostatnio słyszeliśmy o zerwaniu porozumienia prasowego polsko-czeskiego z powodu niesmacznej napaści organu czeskich socjalistów „Pravo Lidu", na ś. p. ministra Pierackiego.

Po bliższem przyjrzeniu się zagadnieniu stosunków polsko-czechosłowackich dochodzimy do wniosku, **że po obu stronach działają z ukrycia jakieś siły, które starają się na wszelki sposób zamącić te stosunki dla celów, o których społeczeństwu polskiemu nawet się nie śniło.**

Na łamach dzienników w Czechosłowacji, a zwłaszcza w Słowacji, toczy się ożywiona, a nawet gwałtowna polemika w sprawie **zamiarów Polski jakoby przywrócenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej,** kosztem Państwa Czechosłowackiego, a w szczególności Słowacji. Dochodzi do tego, że na niektórych zgromadzeniach ludowych mowcy wygłaszają jednym tchem zdanie, że główni zwolennicy rewizjonizmu, a w szczególności rewizji granic czechosłowackich, to Madiarzy, Niemcy i Polacy.

Cytują też czechosłowackie dzienniki artykuły polskich publicystów i polityków, domagających się dla Polski wspólnej granicy z Węgrami. Wprawdzie politycy ci i publicyści nie mają w Polsce większego znaczenia, — to jednak dają oni do zrozumienia, że przemawiają w imieniu całej Polski. I tak miał, wedle czechosłowackich czasopism, poseł na Sejm polski, p. **Jan Choliński-Dzieduszycki,** wypowiedzieć się w dniu 19. 3. 1934 na łamach węgierskiego **„Esti Kurire"** następująco:

> „Od zawarcia paktu z Niemcami Polacy ze szczególną sympatją śledzą rewizjonistyczne dążenia Węgrów, gdyż Polacy widzą, iż myśl rewizjonizmu nie może już spowodować większych zmian w państwowem życiu Polski. Dlatego też **Polska dziś już popiera rewizjonistyczne dążenia Węgier, czego nie mogła robić dotychczas z powodu obawy przed takiemiż dążeniami niemieckiemi.** Jest rzeczą niesporną, że Polska chciałaby mieć wspólną granicę raczej z Węgrami, niż z innymi sąsiadami".

Powołują się też czasopisma czechosłowackie na innego publicystę polskiego, p. Wład. **Studnickiego,** znanego germanofila, który swoje fantastyczne i dla Polski szkodliwe koncepcje urządzenia Europy środkowo - wschodniej przeniósł z pism polskich, gdzie go już nikt nie czytał, na łamy „Deutsche Rundschau".

Skarżą się też Czesi, że na granicy czesko - polskiej w Cieszyńskiem kolportowane są ulotki, w których mówi się **„o Czechosłowacji, jako o narodzie złoczyńców, który wyżebrał sobie niepodległość,** a nie oszczędzono tam i prezydenta Masaryka".

Wszystkie te objawy składają Czesi w jedną całość i wnioskują, że Polska dąży do rozbioru Czecho-Słowacji. Dlatego też niektóre koła czeskie starają się osłabić w Słowacji i w Słowakach sympatję do Polski i opowiadają niestworzone historje o słabości wewnętrznej Polski, o tem, jakie to wielkie obszary zajmują w Polsce mniejszości, że problem mniejszości komplikuje się w Polsce przez duży przyrost populacji u tych ostatnich itd. Wyciągają też skądś wiadomości o tem, że bolszewicy tylko dlatego nie wprowadzili w Związku sowieckim alfabetu łacińskiego, żeby nie osłabić ukrainizmu w Polsce.

Na to znowu znajdują się w Polsce dziennikarze, którzy **odpłacają Czechom pięknem za nadobne.** Wspomniany już wyżej p. Kaszycki ogłosił przed paru dniami artykuł - feljeton w „Gazecie Polskiej", w którym stawia Czechom wiele takich zarzutów, jakie Czesi stawiają Polakom. Na uwagę zasługuje m. in. taki ustęp w artykule Kaszyckiego:

> „Wiele rzeczy widziałem (w Czechosłowacji) i wszechmogącego sekretarza agrarnej partji, urzędującego w sprawie posad i protekcji w kawiarni, słyszałem na własne uszy takie prośby i interwencje, widziałem podróżujących ministrów, dygnitarzy, ich przyjęcia i apartamenta, widziałem wspaniale rozbudowany system policyjny — i porównanie tego wszystkiego ze stosunkami u nas wypada stanowczo na naszą korzyść."

Niech wierzy, kto jeszcze wiary nie utracił.

Chodzi tu jednak o rzeczy ważniejsze, niż wzajemne prawienie sobie złośliwości. Chodzi o to, że oba państwa i ich narody muszą się starać **o usunięcie tego stanu rzeczy, który istnieje dzisiaj.**

Naród polski, którego wcale nie reprezentuje p. Studnicki, ani nawet p. Dzieduszycki, nigdy nie podniesie ręki na całość terytorjum Czechosłowacji. Najważniejsze są tu **powody natury moralnej.** Naród polski wie, co to są rozbiory, i wie też o tem, że pomimo wszystkie różnice, **bliżsi są nam Słowacy i Czesi, niż Węgrzy.**

Są też powody natury politycznej. A więc teraz ma Polska spokojną granicę w Karpatach. Dla państwa, które ma tyle „frontów" zewnętrznych i wewnętrznych, nie jest to do pogardzenia. Wszelka zmiana na tym odcinku skomplikowałaby niesłychanie położenie międzynarodowe i wewnętrzne Polski i doprowadziłaby do zdarzeń zgoła nieprzewidywanych.

Pozatem **Czesi bez Słowaków staliby się prędzej czy później — łupem Niemców,** a byłoby dziecinnadą ze strony Polski mówić: „dobrze im tak", — albowiem wtedy wyrównaliby Niemcy znakomicie swój front wschodni, co natychmiast odczułaby Polska bardzo dotkliwie.

W życiu wewnętrznem państw słowiańskich, które odzyskały swą niepodległość po wojnie światowej, dają się zauważyć słowiańskie tendencje atomizacji tych organizmów państwowych, wyłonienie z nich innych organizmów państwowych. Tym dążeniom powinny wszystkie te państwa się przeciwstawić, gdyż Polska, Czechosłowacja i Jugosławja, podzielone na jeszcze mniejsze państwa, nie przedstawiałyby żadnej siły odpornej wobec Niemiec i Włoch.

Od Czechosłowacji wymagamy tylko lojalności wobec mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, a także poskromienia tych elementów w Republice, które wtrącają się do polskich zagadnień wewnętrznych. Oba zaś państwa winne prowadzić politykę wzajemnego zaufania i szacunku, gdyż tylko te czynniki przygotują grunt do jeszcze większego zbliżenia wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, które i dla Polski i dla Czechosłowacji nie przestanie być nigdy aktualne.

R.

Litwa wobec Polski

Sprawa zmiany stosunków z Polską nie schodzi z łamów pism litewskich.

Z zajęciem przedrukowały pisma kowieńskie wywody „Berl. Boersentzg" tej treści:

> — Podróż p. Prystora jest sensacją polityczną, okrytą jednak tajemnicą. Nie była to podróż prywatna, lecz posunięcie polskie w kierunku uregulowania stosunków z Litwą. Posunięcie to jest dalszym ciągiem polityki, rozpoczętej w swoim czasie przez podróż hr. Zubowa do Warszawy. Wydaje się, iż **obecnie rząd litewski nie jest przeciwny rozważaniu możliwości zlikwidowania sporu z Polską. Byłoby jednak rzeczą błędną oczekiwać niezwłocznie wielkich zmian w terytorjalnej sytuacji Europy Wschodniej.** Stanowisko Niemiec nie uległoby zmianie, gdyż stosunki polsko-niemieckie są usankcjonowane porozumieniem berlińskiem, zaś stosunki niemiecko-litewskie zależeć będą zawsze tylko od postępowania z ludnością Kłajpedy.

Na zjeździe Stronnictwa Ludowego, który się odbył 29 ub. m., przemawiał b. premjer p. Sleżewiczius, który m. in. oświadczył o obecnej polityce Litwy wobec Polski i wobec Niemiec:

> — Dzisiaj wypada skonstatować, iż zwyciężyła linja lansowana w dziedzinie polityki zagranicznej przez zw. ludowców, w obronie której od kilku lat występowały: „Lietuvos Zinios" i „Lietuvos Utininkas". Niedobrze jest jednak, iż zrozumienie przychodzi w ostatniej chwili i opuszcza się bardziej pomyślne warunki. To samo można powiedzieć i o sprawie wileńskiej. Nie wyrzekliśmy się i nie wyrzekniemy się Wilna. Kwestję stosunków z Polską podnosiliśmy już oddawna, lecz i w związku z tem spotkały nas różne wyzwiska i dopiero później poczęli zachowywać się inaczej ludzie stojący u władzy, których odwiedza dziś Prystor. Lecz i to dzieje się w nieprzychylnych warunkach. **Niemcy zamknęły tranzyt, a Litwa znajduje się w warunkach bardzo niesprzyjających dla rokowań. Polityka proniemiecka poniosła porażkę,** a dzisiaj Niemcy pragnęłyby, by Litwa uległa im wzamian za import świń.

Tygodnik „Sekmadienis" nr. 25 zamieszcza na stronie tytułowej karykaturę, przedstawiającą p. Prystora w stroju atlety, usiłującego podnieść do góry ciężar, na którym widnieje napis: Kwestja wileńska waga 14-tu lat. Podpis pod karykaturą głosi: Nowy dźwigacz ciężarów.

Pogrzeb ś. p. Józefa Hłaski

W Grodzisku, pod Warszawą, odbył się onegdaj pogrzeb zasłużonego wybitnego działacza obozu narodowego, śp. Józefa Hłaski.

W smutnym obrzędzie brały udział tłumy przyjaciół politycznych i osobistych Zmarłego, reprezentanci klubu parlamentarnego i Zarządu Głównego Stronnictwa, redakcja „Gazety Warszawskiej" oraz liczne grono dziennikarzy.

Nad otwartą mogiłą wygłosił serdeczne wspomnienie o Zmarłym, senator W. Jabłonowski, kreśląc sylwetkę tego prawdziwego rycerza bez strachu i zmazy, rycerza idei Polski niepodległej.

„Dziś, — mówił dalej — w tej Polsce odrodzonej, o której nigdy nie zwątpił, schodzi ze świata doczesnego w wieczność, nie żegnany przez tych, którzy są jej oficjalnymi przedstawicielami, nie odznaczony znakami zasługi, symbolami jej bytu państwowego!

Nic to! Jego bowiem skromnej, wolnej od wszelkich próżnostek świata, duszy, wystarczało uznanie Jego pracy i zasług — przez najbliższych przyjaciół, przez tych, z którymi marzył, bolał i walczył, wystarczała ta cześć, jaką wszyscy, co go znali i z nim byli związani wspólną ideą — zawsze mu świadczyli."

Przemawiali następnie: red. Flochowski, red. Grostern (im. Syndykatu dziennikarzy warszawskich), prof. Włodarski i p. Bubnowa. Wśród głębokiej ciszy i tłumionych szlochów, złożono zwłoki śp. Hłaski na wieczny odpoczynek.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika morska



Kontrtorpedowiec holenderski Evertsen", o którego wizycie w Gdyni donosiliśmy niedawno.

Połączenie Gdyni z portami indyjskiemi

W urzędzie morskim została zgłoszona nowa linja regularna, **łącząca Gdynię z portami indyjskiemi.** Statki, na tej linji kursujące, zawijać będą do portów **w Arachi, w Bombayu.** Allepsy, Maddras, Kalkucie i Rangoon.

Na nowej linji będą kursować statki **parowe „Rinda" i „Japan"** oraz **motorowce „Taiwan" i „Talatta".** Z Gdyni **statki** do portów indyjskich wychodzić **będą raz na miesiąc.** Rozkład jazdy na najbliższe miesiące jest następujący: 23 lipca „Rinda", 27 sierpnia „Japan", 3 września „Taiwan", 15 października „Talatta".

Przez uruchomienie tej linji port gdyński zyskuje **bezpośrednie regularne połączenie z portami indyjskiemi,** co mieć może bardzo wielkie znaczenie. Nowa linja przyczyni się do rozwoju Gdyni, jako portu tranzytowego.

POLSKI YACHT ZWYCIĘŻA W REGATACH GDYNIA—HEL—GDYNIA. Staraniem Yacht Klubu Polski odbyły się w poniedziałek w Gdyni regaty żeglarskie na trasie Gdynia—Hel—Gdynia. Startowało 8 yachtów. Zwycięstwo odniósł yacht Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku **„Olga" pod dowództwem p. Prehitko.** Drugie miejsce zajął yacht „Orlicz" z oficerskiego Yacht Klubu pod dowództwem inż. Jekiełka. Z polskich yachtów startował jeszcze poza konkursem yacht „Śmigły" z oficerskiego Yacht Klubu.

Trasę 22 mil morskich przebył zwycięski yacht „Olga" w dobrym czasie 4 godz. 22 min.

Z HARCERSKIEGO OŚRODKA MORSKIEGO W JASTARNI. W ostatnich dniach zakończył się w harcerskim ośrodku w **Jastarni** kurs instruktorów żeglarskich, w dniu 15 bm. zaś rozpoczął się **V. kurs morski,** na który przybyło już około 150 harcerzy.

Zakupiony ostatnio przez główną kwaterę harcerzy szkuner szkolny rozpoczął już normalne wyjazdy w morze. Jest to szkuner **żaglowy trzymasztowy o pojemności 270 tonn.** Kapitanem jachtu mianowany został p. Jan Kuczyński z kierownictwa harcerskich drużyn żeglarskich.

ZDERZENIE KUTRA RYBACKIEGO ZE STATKIEM „WULKAN". W poniedziałek w godzinach przedwieczornych kuter rybacki „Gd. 38", wiozący pasażerów, zderzył się przy wejściu do basenu rybackiego ze statkiem „Wulkan".

„Gd. 38" jest lekko **uszkodzony,** „Wulkan" uszkodzeń nie doznał. Zderzenie jednak pociągnęło za sobą pewne konsekwencje, gdyż jadący kutrem kutrem Alojzy Szreder i Leon Bociacki doznali obrażeń cielesnych i karetką pogotowia obu do ambulatorjum portowego.

Kronika jarosławska

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W SIENIAWIE, która uchwałą Rady Ministrów podniesiona została do rzędu miast, rozpisane zostały na dzień 12 sierpnia br. Przygotowania do wyborów są w toku.

Pożar kościółka pod Buczaczem

(t) Donoszą nam z Buczacza: **We wsi Potok Złoty pod Buczaczem z niewiadomych na razie przyczyn wybuchł ogień w miejscowym kościółku rzym.-kat. Ogień rozszerzał się tak szybko, że mimo wytężonej akcji ratunkowej straży ogniowej i ludności, kościółek spłonął doszczętnie. Cios ten dotknął niezmiernie tamtejszych parafjan. Dodać należy, że Potok Złoty jest czysto polską wsią.**

Zastrzelenie groźnego bandyty

Wczoraj wieczorem komisarz P. P., komendant pow. w Przeworsku Franck, natknął się podczas inspekcji w Rozburzu koło Przeworska na znanych i oddawna poszukiwanych, wielokrotnych morderców, bandytów i uciekinierów z więzienia, którzy w ostatnich miesiącach popełnili szereg napadów rabunkowych i morderstw na terenie powiatu rzeszowskiego i przeworskiego, Byka i Maczugę.

Komisarz Franck użył broni zabijając Byka. Maczuga zdołał zbiec.

Kronika wileńska

DODATNI WPŁYW HARCERZY NA LUDNOŚĆ. Obozy harcerskie na pograniczach polsko-litewskiem i polsko-łotewskiem oraz polsko-sowieckiem prowadzą intensywną akcję społeczną wśród miejscowej ludności. Jednym z etapów tej akcji jest propaganda oszczędności. Pomoc w tej potężnej akcji okazują oficerowie i podoficerowie K. O. P.

W dniu 14 października rb. jako rocznicę istnienia K. O. P., rozlosowane będą premje wśród ludności granicznej.

EKSPORT TAC WILEŃSKICH DO AMERYKI. 15 bm. odszedł z Wilna pierwszy próbny transport tac wileńskich do Ameryki Północnej. Importerzy zaoceaniczni poczynili zamówienia na przeszło 20.000 tac. Zamówienia te zostały przez wileńską Izbę Rzemieślniczą przyjęte i obecnie pierwsza ich część już jest na ukończeniu.

Kronika łódzka

ŚMIERTELNY POJEDYNEK NA BELKACH RUSZTOWANIA. Między dwoma murarzami 41-letnim Józefem Psutem i 20-letnim Józefem Wójcikiem w Tomaszowie Mazowieckim na rusztowaniu fabryki sztucznego jedwabiu rozegrała się wstrząsająca i tragiczna w skutkach bójka. Obaj murarze zajęci naprawą ściany fabrycznj znajdowali się na rusztowaniu wysokości 10 mtr. W pewnej chwili wynikła między nimi sprzeczka, w czasie której **Psuta uderzył żelaznym drążkiem w głowę Wójcika. W odpowiedzi na to napadnięty zadał Psucie młotkiem straszny cios w skroń. Psuta spadł na ziemię, odnosząc liczne śmiertelne obrażenia.** Wójcik widząc Psutę w agonji wbiegł do fabryki i rzucił się w tryby maszyny, odnosząc śmiertelne złamanie żeber i kręgosłupa. Obu rannych przewieziono do szpitala, gdzie Psuta wkrótce zmarł. Wójcik znajduje się w agonji.

OSZUŚCI WYŁUDZILI 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH OD KUPCÓW ŁÓDZKICH. Organy policji śledczej aresztowały sześciu pomysłowych oszustów, którzy od roku zgórą **grasowali wśród przemysłowców i kupców łódzkich,** przeważnie żydów i niemców.

Oszuści założyli rodzaj biura prywatnego, które miało własny lokal z telefonem. Operowali oni wielu listami polecającemi, wystawionemi rzekomo przez wysoko postawione osoby. Przy pomocy tych listów polecających **wyłudzali oni składki na Związek marynarzy, Związek Strzelecki i Związek rezerwistów.** Poważna firma z ul. Piotrkowskiej ofiarowała jednorazowo 500 zł. Dochody oszustów sięgają sumy 20.000 złotych.

W ostatnich dniach zorganizowali oni **zbiórkę dla... uwięzionych członków Stronnictwa Narodowego, co właśnie przyczyniło się do wykrycia ich przestępnej działalności.** Na czele bandy oszustów stał 34-letni Józef Stachurski, Aleksander Zołotow przezwiskiem Rabin i 38-letni Stefan Zuchowski.

Kronika śląska

Wieża ratuszowa w Opolu zawaliła się

Z Opola donoszą: W niedzielę, krótko po godz. 21 w Opolu zawaliła się wśród gwałtownego huku 56 metrów wysoka wieża ratuszowa.

W ramach tegorocznych robót publicznych w Opolu w tych dniach rozpoczęto przebudowę starego gmachu ratuszowego. Po ukończeniu pierwszej serji robót remontowych, kierownictwo robót przystąpiło do **rozbierania starych budynków na rynku,** które, przebudowane od zachodniej i południowej strony gmachu ratuszowego, **po części podpierały starą wieżę ratuszową. W ten sposób pozbawiono wieżę od południowej strony dotychczasowej podpory.**

Ponieważ w ostatnich dniach zaczęły się na wieży ukazywać poważne rysy, kierownictwo robót zabrało się do zabezpieczenia jej przed ewentualnem zawaleniem. **Roboty te trwały dzień i noc, również i w niedzielę.**

W niedzielę o godz. 21 **po raz ostatni zegar na wieży ratuszowej wybijał godzinę 21. W kilka minut później już wieża zawaliła się wśród wielkiego huku, a gruzy walącej się wieży runęły,** na szczęście nie na okoliczne domy, lecz na opróżniony w tym czasie rynek.

Tuż przed katastrofą zatrudnieni przy budowie robotnicy usłyszeli **podejrzane** szmery, wobec czego na polecenie kierownictwa robót zdążyli zawczasu jeszcze opuścić miejsce katastrofy. Wskutek zawalenia się wieży, na całym rynku w kilku składach porozbijane zostały rozsypującemi się **cegłami,** szyby wystawowe.

Na miejscu katastrofy zjawiły się wszystkie straże pożarne, oraz większy oddział policji, która odgrodziła cały rynek.

W chwili katastrofy przez rynek obok wieży **przejechał omnibus z wycieczką,** który jednak na kilka sekund **przed katastrofą zdążył odjechać z miejsca katastrofy.**

TRAGEDJA RODZINNA w SOSNOWCU. W poniedziałek dom nr. 7 przy ulicy Racławickiej w Sosnowcu, był widownią sprzeczki małżeńskiej, zakończonej tragicznie.

St. post. Bronisław Rozenberg, w czasie kłótni z żoną Eleonorą, wydobył nagle rewolwer i trzema strzałami z bliska, położył ją trupem na miejscu. Potem rewolwer skierował do siebie, strzelając sobie dwa razy w usta i pierś. Ciężko rannego przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Tło strasznej tragedji, narazie nie jest znane.

NIEWIERNEMU MĘŻOWI WYPALIŁA OCZY. W ub. piątek, jedna z małych piwiarenek przy ul. 1 Maja w Sosnowcu była widownią strasznej sceny. Przy stole zastawionym wódką i piwem siedziało dość wesołe towarzystwo, między innymi niejaki Paweł Cyran, wraz ze swą przyjaciółką.

Nagle do piwiarni wtargnęła jaka kobieta. Przybyła, którą okazała się druga żona Cyrana, szybko zbliżyła się do stołu i zanim ktokolwiek mógł jej przeszkodzić, wyjęła flaszeczkę z kwasem solnym, którym chlusnęła w twarz niewiernemu.

Cyran z krzykiem upadł na podłogę. Posłano po pogotowie i okropnie poparzonego odwieziono do szpitala. Jedno oko żrący kwas wypalił zupełnie, a drugie mocno uszkodził. Cyran, mający około 40 lat, do śmierci będzie już kaleką. Zemsta zdradzonej żony wywarła w Sosnowcu wstrząsające wrażenie.

Kronika stanisławowska

Gazownia stanisławowska nie płaci

(t.) Emeryci gazowni miejskiej w Stanisławowie żalą się, że nie wypłaca się im należnych emerytur od czerwca b. r. **Po rużnych urgensach i interwencjach wypłacono im wprawdzie 1/3 część emerytury za czerwiec, ale na tem się skończyło.**

Wniesione do Województwa zażalenie na Magistrat, którego agenda jest gazownia, nie odniosło, jak dotychczas, żadnego skutku, a tymczasem pod dachy emerytów **zagląda głód i nędza.** Pożądanemby było, aby miarodajne czynniki wglądnęły w tę sprawę, wymagającą jak najrychlejszej interwencji.

Zastrzelił z zemsty

W Chmielówce, pow. Stanisławów, Ilko Kulczak **postrzelił z karabinu Jurka Kurpiaka, zpowodu zemsty osobistej. Kurpiak zmarł w dwie godziny po wypadku. Dochodzenia w toku.**

Zatonięcie kuracjusza

W Tatarowie utonął w czasie kąpieli w Prucie **J. Stauper ze Stanisławowa,** który przebywał na kuracji w sanatorjun kolejowem „Znicz" w Tatarowie.

Śmierć pieniacza

W Olchowcach, pow. Horodenka **powiesił się w stodole 73-letni J. Wierzbicki,** który stracił majątek na procesach, a ostatnio żył na łasce obcych.

NIESNASKI POWODEM ZABÓJSTWA I SAMOBÓJSTWA. W Hrehorowie, pow. Rohatyn niej. Paweł Marciniak zabił na polu kilkoma uderzeniami motyki w głowę swoją narzeczoną Katarzynę Nahirną, poczem **wystrzałem z uciętego karabinu** w usta pozbawił się **życia.** Powodem zabójstwa i samobójstwa były niesnaski na tle miłosnem.

Kronika niemirowska

ZAWODY KONNE. Tradycyjnym zwyczajem odbędą się w niedzielę, dnia 22 bm. w Niemirowie Zdroju zawody konne organizowane przez 6 psk. z Żółkwi. Program obejmuje konkursy: oficerski, podoficerski, i dla cywilnych, oraz bieg myśliwski z finiszem dyst. ok. 6.000 m. Zawody zapowiadają się ze względu na liczny udział, bardzo interesująco i budzą w sferach sportu hippicznego żywe zaciekawienia.

Kronika kucka

Niepokojące pogłoski o zwinięciu sądu w Kutach

Coraz częściej słyszy się o zamiarze zwinięcia sądu w Kutach, a powodem tego, według **krążących po mieście** wersyj, ma być zmniejszenie się agend sądowych.

Przyznać trzeba, że czynności w Sądzie kuckim zmalały, — wartoby jednak zastanowić się nad przyczyną tego. Ogólny kryzys, wygórowane należytości i opłaty stemplowe, wpłynęły wprawdzie **na spadek agend** sądowych, lecz spadek taki zauważa się we wszystkich sądach. Wyróżniający się spadek spraw sądowych w Kutach opinja publiczna **wiąże** z innemi przyczynami. Wzgląd na cenzurę nie **pozwala** na bliższe ich omówienie, jednak społeczeństwo kuckie zna je doskonale — i niejednokrotnie chciało wystąpić w obronie Sądu przed redukcją i obniżaniem jego prestige'u. Obecnie, dowiedziawszy się o przeniesieniu tut. naczelnika Sądu, — z wielką radością wiadomość tę przyjęło i wierzy, że nowy naczelnik przywróci powagę i wyrobi zaufanie w społeczeństwie do tejże instytucji, co bezwzględnie przyczyni się do powiększenia agend sądowych, a tem samem myśl zwinięcia tut. Sądu jako niepotrzebnego — upadnie!

Ide.

CO DZIEŃ NIESIE?

19 Lipca	Czwartek
Wsch. sł. 3 g. 35 m. Zach. sł. 19 g. 25 m.	Wincentego Piątek Czesława

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15.15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5,10, 6.01, 6,30, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6.10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 8.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 7 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7.30, 16.00 — z Kielc godz. 7.30 i 16,00.

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10,00 i 20,00 — z Miechowa godz 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9,00, 16.15. i 19.30, z Myślenic godz. 6.45. 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20, 6.20 15.40, z Krynicy godz. 6.21, 12.00, 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48. 17,04 17.20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12 9.02 w miarę potrzeby 9.56. 15.20, 16.02, 18.42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23, w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17,02, 22.10 w miarę potrzeby."

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11.90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8,20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Odmęt ulicy".
ARIA: „Wrogowie małżeństwa" i „Zbrodniarz",
APOLLO: „Hopla".
BAGATELA: „Marzenie 22)) i rewja „Drzwiami i oknami".
DOM ŻOŁNIERZA: „Gdybym miał miljon."
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki" i „Hrabina Monte Christo".
SŁONKO: „Rozkoszne kłopoty".
SZTUKA: „Za pieniądze".
ŚWIT: „Miasto widm".
UCIECHA: „Pozwól się kochać"
WANDA: „Rendez-vous we Wiedniu".

KRONIKA KRAKOWSKA

Klęski powodzi w Polsce w okresie ostatniego dziesięciolecia

Klęski powodzi nawiedzają Polskę, niemal corocznie, w większym lub mniejszym stopniu. W ciągu ostatnich 10 lat, tj. od 1924 roku, nawiedziło kraj ośm wielkich powodzi, a mianowicie na wiosnę 1924 r., w lipcu 1929 r., we wrześniu 1930 r., — oraz dwukrotna powódź w 1931 r., na wiosnę i w lecie.

Największa od czasu odzyskania niepodległości klęska powodzi w końcu marca 1924 r., spowodowana gwałtownem topnieniem grubej i zbitej pokrywy śnieżnej, — objęła cały obszar Polski, dając się we znaki zwłaszcza dorzeczom nizinnym. Najbardziej poszkodowane zostały wskutek wylewu Wisły wojew. warszawskie i pomorskie. W wojew. warszawskiem powódź zalała 180 wsi o obszarze 240 km. kwadr., — przyczem 16 wsi zostało zupełnie zniesionych. Pozatem ucierpiało kilkanaście miast i miasteczek. W wojew. krakowskiem wskutek wylewu Wisły i dopływów częściowo pod wodą znalazło się kilkanaście wsi, pozatem zerwanych zostało kilka mostów i zalanych szereg szos. W wojew. stanisławowskiem ucierpiało kilkanaście wsi i miasteczek wskutek wylewu rzek Stryj, Opór i Dniestr. Ponadto znaczne straty wyrządziła powódź w wojew. wołyńskiem, białostockiem, kieleckiem, nowogródzkiem, poleskiem, łódzkiem, i poznańskiem (groźny wylew Warty.).

Powódź sierpniowa w 1927 r., była niemniej fatalna: Skutkiem wylewów Dniestru, Czeremoszu i Prutu w wojew. południowo-wschodnich zalanych zostało 10 miast i 444 gmin, a ofiarą powodzi padło 53 istnienia ludzkie, liczba zaś rodzin poszkodowanych przeniosła 50 tysięcy.

Rok 1929 przyniósł dwie klęski powodzi, wiosenną i letnią. Druga klęska powodzi w tym roku, w lipcu, nawiedziła wojew. krakowskie (pod wodą 600 mórg i 2 mosty zerwane), tarnopolskie (zalanych 5 tys. mórg, zniszczonych 350 domów 50 mostów i 300 klm. dróg), lwowskie (zalanych 2,500 mórg i 3 mosty zniesione), oraz wojew. stanisławowskie (zniszczonych 376 mostów, 690 domów i 2,250 klm. dróg. Strata blisko 20 miljonów zł.

Rok 1930 zaznaczył się słabszem natężeniem powodzi. Wylała Wisła w pow. bielskim, zalewając częściowo kilka ubogich wiosek nadbrzeżnych, szkody stosunkowo nieznaczne.

Katastrofalny okazał się rok 1931. W marcu wylała częściowo Wisła w wojew. warszawskiem, kieleckiem i lubelskiem — oraz nawiedzone zostały ponownie powodzią wojew. lwowskie i stanisławowskie (120 domów zniszczonych i uszkodzonych, kilkaset mórg ziemi uprawnej pod wodą). W miesiąc później, w kwietniu wskutek gwałtownego i nienotowanego od niepamiętnych lat wylewu Niemna, Wilji, Wilejki, Pleśmianki i innych rzek, klęska powodzi w wojew. wileńskiem i nowogródzkiem przybrała rozmiary katastrofy. Zalane zostały niemal całkowicie miasta i powiaty: Wilno, Dzisna, Święciany, Troki, Mołodeczno, Oszmiana, Stołpce, Szczyczyn, Nowogródek, Słonim, Lida, Baranowicze, Wołożyn itd. Większość wsi w tych powiatach została niemal doszczętnie ogołocona z dobytku i spodziewanych zbiorów.

Jeszcze nie przebrzmiały echa katastrofalnej powodzi wiosennej w północnej połaci kraju, a już druga klęska powodzi letniej nawiedziła wojew. śląskie, krakowskie, kieleckie i lubelskie. W wojew. krakowskiem wskutkiem wylewu Wisły Skawy, Soły, Dunajca i Raby, woda zalała 11 powiatów, przerwała komunikację kolejową z Wadowicami, Zakopanem, Krynicą, Żywcem, wezbrane fale zniosły 7 mostów w wojew. kieleckiem.

Poza temi powodziami, na przestrzeni 10 lat ubiegłych było jeszcze szereg powodzi mniejszych. Wogóle powodzie są u nas zjawiskiem częstem, możnaby powiedzieć stałem. Cyfry szkód, wyrządzonych przez powodzie, nie dadzą się nawet w przybliżeniu ustalić. W każdym razie jest rzeczą pewną, że straty te równałyby się ogólnym kosztom regulacji wszystkich naszych rzek.

—o—

Co zwiedzać w Krakowie?

ZABYTKI - MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓCZESNEJ** w Sukiennicach, Rynek Gł. Malarstwo i rzeźby od połowy wieku XIX, przemysł artystyczny, zabytki z epoki średniowiecza, pamiątki narodowe. Otwarte codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN-CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARACZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14 Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934": wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godzinach 10 — 1 i 5—7 popoł. W niedzielę i święta godz. 10—1.

Dwa pociągi popularne

Uwzględniając życzenia publiczności Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych uruchomi dnia 22 lipca dwa pociągi popularne: **Do Sławska z prawem wysiadania i wsiadania w Synowódzku, Dębinie, Skolem Hrebenowie, Zełemiance, Tuchli i Różance.**

Koszt przejazdu w obie strony 6.50 zł. **Do Truskawca koszt przejazdu 5.70 zł.**

Obydwa pociągi odjadą ze Lwowa o godzinie 6.11, powrócą zaś o godzinie 23. Tramwaje będą oczekiwały. Jak wiadomo, pociągi biec będą do Stryja złączone i stamtąd dopiero wyruszą w obie strony. Również w Stryju złączą się pociągi w drodze powrotnej. Bilety i informacje w biurach Orbisu i Wagon Lits Cook, Polskie Tow. Tatrzańskie przyjmuje zgłoszenia na wycieczki górskie. Obydwa pociągi są ostatniemi w bieżącym miesiącu.

Humor

STRATA

Po zamknięciu swych sklepów kilku okolicznych kupców zebrało się w małej kawiarence i narzekają.

— Oj czasy, czasy! Wszystko tanieje, ledwie się coś kupi, już się na tem traci!

— Racja! — powiada jakiś przysłuchujący się rozmowie nieznajomy. — Ja, naprzykład, wczoraj kupiłem coś za dwadzieścia pięć złotych, a dziś bym za to nie dostał i dwudziestu pięciu groszy!

— Niemożliwe!

— Upewniam panów. Proszę. Oto ten przedmiot! — i nieznajomy pokazuje towarzystwu... zużyty bilet kolejowy!

NA CAŁE ŻYCIE

Panna Zuzia wychodzi zamąż za bogatego staruszka:

— Jak możesz wiązać się na całe życie z takim starym piernikiem! — dziwi się jej przyjaciółka.

— Na całe życie? Tak, ale nie moje, tylko jego!

EGZAMIN SZOFERSKI

Śliczna pani Hela postanowiła nauczyć się prowadzenia samochodu. Pilnie uczęszczała na specjalne kursy. Po przesłuchaniu kursów i po ćwiczeniach praktycznych stanęła do egzaminu. Znajomi zapytują:

— No i cóż? Zdała pani egzamin szoferski?

— Teoretyczny zdałam dobrze. A co do praktycznego, to jeszcze nie mam odpowiedzi.

— Dlaczego?

— Bo mój egzaminator jeszcze od czasu egzaminu nie wyszedł ze szpitala.

ŚCISŁA ODPOWIEDŹ

Pani wchodzi do kuchni. Zastaje służącą przy czytaniu książki. Zapytuje:

— Co to Marysia czyta? Kto to napisał?

— Kiedy tego proszę pani nikt nie napisał. To nie pisane, tylko drukowane.

CZYSTE NAKRYCIE

Pan Kropka jest na proszonym obiedzie. Siadając do stołu, bierze nóż i widelec i wyciera starannie w serwetkę.

— Co pan robi? — oburza się gospodyni. — Przecie nakrycia są czyściuteńkie! A przytem brudzi pan serwetkę!

Wiadomości sportowe

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Brdy - Ujściu regaty wioślarskie o mistrzowstwo Polski. Udział wezmą najlepsze osady wszystkich ośrodków Polski.

REPREZENTACJA TENISOWA BELGJI W WARSZAWIE

We wtorek przybyła do Warszawy drużyna belgijska na mecz tenisowy z Polską o puhar Davisa. Belgijczycy rozpoczęli odrazu treningi na kortach W.L.T.K. Pierwszego dnia o 15,30 odbędą się gry pojedyncze, drugiego dnia o 16-tej gra podwójna, a w niedzielę o 15.30 rewanżowe gry pojedyncze.

KOLARSKI OBÓZ WĘDROWNY W POZNANIU

Do Poznania przybyli członkowie obozu wędrownego kolarskiego D.O.K. 10 (Przemyśl), który wyruszył w drogę dnia 1 lipca w kierunku na Radom, Warszawę, Toruń i Gdynię. Uczestnicy obozu przybyli do Poznania z Grudziądza i mają już za sobą trasę 1.400 klm. We wtorek popołudniu obóz wyruszył w dalszą drogę do Częstochowy. Zawodnicy są w dobrej formie i czują się doskonale.

PRZED IGRZYSKAMI ŚWIATOWEMI W LONDYNIE

W poniedziałek Polski Zw. L. Atletyczny powziął ostateczną decyzję w sprawie obesłania naszemi zawodniczkami światowych igrzysk kobiecych w Londynie (9—11 sierpnia br.).

W skład reprezentacji wejdzie 5 zawodniczek:

Walasiewiczówna — 60, 100 i 200 m. oraz skok wdal.

Wajsówna i Cejzikowa: dysk i kula.

Kwaśniewska: oszczep i pięciobój (100 m, wdal, wzwyż, oszczep i kula).

Świderska: 800 mtr.

NA FALI DNIA

Płaczący koń

Dużo uwagi, czasu i miejsca poświęcamy w naszem życiu koniowi. Ma ten czworonóg nawet swoją literaturę; co więcej, istnieje gałąź wiedzy, hippologja koniowi poświęcona. Wspominamy często to bydlę w potocznej rozmowie, mówiąc np. o jakimś bliźnim, że ma końskie zdrowie, czy końską wytrzymałość. Określenia takie łączące się z pewnego rodzaju podziwem, należą do pochlebnych. Wątpliwej natomiast wartości komplementem jest powiedzieć komuś: ty koński łbie, lub: ty koniu boży — niejeden gotów się za tego rodzaju określenie swej osoby obrazić...

Przypisujemy koniowi różne właściwości i mamy o nim mnóstwo gadek i opowieści, mniej lub więcej prawdopodobnych. Najwięcej o przywiązaniu tego stworzenia do człowieka. O niezwykle rzewnym i wzruszającym na ten temat wypadku doniósł ostatnio krakowski „Ikac". Oto, jak pisze ten „najpoważniejszy" dziennik krajowy

„Gospodarz Turski z Lipnicy Dolnej miał konia, do którego wielce się przywiązał. I koń także. Po paru latach postanowił swego kasztanka sprzedać, a wzamian kupić parę koni. Na jarmarku w Bobowej dokonano transakcji i kasztanek, za którego gospodarz zapłacił 300 zł, poszedł w obce ręce z powodu kryzysowych cen za 160 zł.

Kiedy Turski zdejmował uździelnicę koniowi, ujrzał najwyraźniej, że koń płacze. Ciężkie łzy lały mu się z oczu z żalu za panem."

Zapłakałem i ja. Trudno, człowiek jestem i okrutnie miękkie mam serce. Zapłakałem, ale koń? Końby się śmiał, gdyby mu tę ikacową brednię przeczytano.

TADDY

Sytuacja księgarstwa w Polsce

W roku 1933 oddziałały na rozwój przemysłu wydawniczego cztery ważne wypadki: 1) zmiana programów szkolnych, 2) związana z tem ingerencja władz na cenę książki szkolnej, 3) obniżka ogólna cen książek i 4) „Tydzień Książki Polskiej".

Wskutek zmiany programów szkolnych nastąpił **zupełny zastój** w produkcji podręczników na klasy, nieobjęte zmianą programów, a więc na dwie trzecie całej produkcji tej dziedziny. W przewidywaniu, że książka nowa, zakupiona na jeden rok szkolny, nie znajdzie antykwarycznego nabywcy po ukończeniu danej klasy, uczniowie kupowali bądź wyłącznie egzemplarze używane, bądź też obchodzili się **bez podręczników.** Produkcję nowych podręczników dla klas, objętych reformą, cechował przedewszystkiem ogromny pośpiech, spodowany zbyt krótkiemi terminami, jakie pozostawiono wydawcom do produkcji. Wprawdzie liczba podręczników, zatwierdzonych do użytku szkolnego, została silnie ograniczona (do 4 w szkołach powszechnych a 3 w szkole średniej) — żaden jednak wydawca nie mógł przewidzieć, czy jego podręcznik znajdzie zbyt w tysiącach czy dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, czy może nawet przekroczy ich setkę; stąd robota w drukarniach wieczorowa i nocna, sprowadzanie papieru pociągami nawet osobowemi itp., co, oczywiście, podrażało koszta produkcji czasem ponad 50 procent.

Koszta te powiększone zostały wprowadzoną opłatą za ocenę ministerjalną w wysokości 1 zł od strony rękopisu, co szczególnie było dotkliwe w wypadkach niezatwierdzenia podręcznika.

Swoboda wydawcy w oznaczaniu ceny podręczników została silnie ograniczona naskutek ustalania przez Ministerstwo W.R. i O.P. cen maksymalnych które w wielu wypadkach nie były nawet cenami minimalnemi. Wydawcy ceny te przyjęli, szukając odpowiedniego pokrycia swoich kosztów w drodze obniżenia poszczególnych ich składników; między innemi zmuszeni byli wydawcy do obniżenia rabatu dla odsprzedawcy (sortymentysty) o 5 procent.

W dziale książek beletrystycznych góruje książka tłumaczona, którą wydają coraz to nowe firmy, dotychczas mało zajmujące się wydawnictwami.

Licząc się z dalszem osłabieniem siły nabywczej klijenteli, wydawcy obniżyli dość znacznie ceny wszystkich niemal książek. Generalna ta zniżka, nie wywarła jednak znaczniejszego wpływu na rozmiary sprzedaży.

Eksport książek do Ameryki Półn. ustał prawie zupełnie i to zarówno z powodu kryzysu, jak i słabości miejscowych placówek sprzedaży; do Francji wywożono przedewszystkiem książki szkolne — poza tem drobne ilości książek eksportowano do Czechosłowacji i Łotwy.

Sytuacja gospodarcza księgarstwa sortymentowego w roku 1933 uległa dalszemu pogorszeniu. Spadek obrotów w porównaniu z rokiem 1932 wyniósł przeciętnie 22—25 procent, w porównaniu zaś z rokiem 1931 50—55 procent.

Z rokiem szkolnym 1933/34 zostały wprowadzone w życie nowe programy nauczania w trzech oddziałach szkoły powszechnej (I. II. i V.) oraz w I. (dawnej III.) klasie gimnazjalnej, w związku z czem wprowadzono i nowe podręczniki szkolne. Aczkolwiek wskutek wprowadzenia nowych podręczników ilość odbiorców i poszczególnych tranzakcyj w księgarniach wzrosła o 40—50 procent, **wartość obrotów** zmalała z powodu zniżki cen podręczników, przeprowadzonej przez wydawców pod naciskiem władz szkolnych, a wynoszącej przeciętnie 60 procent. Na zmniejszenie obrotów miały również wpływ przeprowadzone w ciągu roku przez poszczególne firmy indywidualne zniżki cen książek, oraz generalna zniżka cen o przeciętnie 20—25 procent.

Zmniejszyła się również poważnie rentowność księgarń.

Wynikiem spadku rentowności księgarń sortymentowych jest całkowita likwidacja 53 księgarń w ciągu roku 1933, oraz likwidacja działu sprzedaży książek w 17 przedsiębiorstwach, które prócz innych prowadziły i dział księgarski. Ilość zlikwidowanych firm stanowi około 6 procent ogólnej liczby księgarń.

Import zagranicznych książek, a szczególnie perjodyków, zmniejszył się o 35—40 procent. Eksport zmalał do 40 procent w porównaniu z rokiem 1932, z powodu braku poważnych i odpowiedzialnych finanscowo firm w głównych środowiskach emigracji polskiej (Ameryka Półn. i Francja).

W stanie składów towarowych nastąpiło duże pogorszenie jakościowe, jak i ilościowe zmalała również wartość zapasów.

Nastawienie władz podatkowych nie sprzyja wprowadzeniu jakichkolwiek nowych metod handlowych. Żywsza bowiem propaganda lub reklama, odnowienie lokalu, odświeżenie zewnętrznego wyglądu księgarni uważane jest często za dochód wzgl. zwiększenie się obrotów i rentowności.

Audycje radjowe

Czwartek 19 lipca 1934 r.

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12,03 Wiadom. meteor. oraz codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy. 12.10 Muzyka popularna z płyt. 13.00 Dz. południowy z Warszawy. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych ze Lwowa. 13.20 —14.15 Transmisje z Warszawy. 16.00 Muzyka baletowa z płyt. 17.00 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 17.15 — 18.15 Transmisja z Warszawy. 18.15 Słuchowisko ze Lwowa. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Recital organowy z Wilna. 19.40 Płyty gramofonowe. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 „Myśli wybrane" z Warszawy. 20.02 „10 minut o teatrze". 20.12 Transmisje z Warszawy. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.02 Pogadanka sportowa. „Czem jest slalom kajakowy?" — wygł. p. St. Olkusznik. 21.12 —22.15 Transmisje z Warszawy i Poznania. 22.15 Muzyka lekka i tan. z płyt. 23.00—23.05 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. z Warszawy.

„Konkurent Raszyna w Anglji"

W Anglji buduje się obecnie wielka stację nadawczą Droiwitch, która będzie pracować z energją 150 kilowatów w antenie na długich falach. Stacja ta pracować będzie **zamiast starej stacji nadawczej w Daventry,** która zostanie rozebrana.

Przez wybudowanie tej stacji Raszyn otrzyma pierwszego konkurenta w eterze gdyż dotychczas najsilniejszą nadawczą stacją na długich falach była stacja polska, jeśli się nie liczy Luxemburga, który według zaleceń Unji Radjofonicznej **ma przejść na fale średnie.**

Ten angielski rekord będzie jednak w krótkim czasie pokonany gdyż **Niemcy budują w Zeesen nową 150-cio kilowatową stację,** a także Szwedzi chcą wzmocnić energję Motali również do 150 kilowatów.

Przy Tosce lepiej obiera się kartofle

Dowiadujemy się, że ostatnio kilka pań warszawskich zainstalowało aparaty radjowe z głośnikiem w kuchni. Miał to być świetny środek na pobudzenie pracowitości naszych Maryś, Kaś, czy Ceś. I oto dziewczęta zmywały statki, zasłuchane w rzewne tanga...

„Mała kobietko, czy wiesz", śpiewał głośnik, a towarzyszyło mu pluskanie wody i brzęk naczyń. Przy obieraniu kartofli można było pękać ze śmiechu z dowcipów komicznego programu, a przy sprzątaniu kuchni słuchać pouczających wykładów o działaniu różnych promieni na umysł ludzki. Pracownica chętniej, niż dawniej przesiadywała w kuchni i z lepszym humorem wykonywała swą pracę. Ale paniom chodziło całkiem o coś innego. Mianowicie, pragnęły, by służące w chwilach wolnych od zajęć słuchały radja, zamiast wychodzić na spacer w dodatku z „kawalerem". To się niezupełnie udało.

Gdy zajęcia były ukończone, Kasie, Marysie, czy Antosie przeważnie uziemiały antenę i szły do ogrodów miejskich na umówioną randkę z „jedynym".

Radjo nie rozwiązało więc całkowicie zawiłej kwestji służby domowej.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Dolar 5.26—5.29.
Funt szterling 26.60—26.90.
Frank szwajcarski 171.75—172.75.
Marka niemiecka 176—199.
Korona czeska 21.75—22.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	19.25	19.50
Pszenica dworska biała stand	18.75	19.00
Pszenica targ. stand.	18.50	18.75
Żyto dworskie stand.	12.90	13.10
Żyto targowe stand.	12.60	12.85
Owies dworski sand.	15.25	15.75
Owies targowy stand.	14.75	15.00
Owies do siewu		
Jęczmień dworski	14.00	15.00
Jęczmień targowy	13.00	13.25
Łubin żółty do siewu	10.50	11.00
Łubin niebieski	8.50	9.00
Groch Wiktorja poznań	38.00	39.00
Groch zwykły jadalny	30.00	33.00
Groch polny pastewny	23.00	25.00
Groch peluszka	22.00	24.00
Groch polny do siewu	24.00	28.00
Fasola biała cukr. Jasiek	46.00	50.00
Fasola biała	29.00	31.00
Fasola mieszana kolorowa	21.00	22.00
Wachtel	23.00	24.00
Bobik pastewny	13.50	14.50
Wyka ciemna	16.00	17.00
Wyka szara	15.00	16.00
Łubin żółty	9.50	10.00
Łubin niebieski	8.00	8.50
Siano słodkie	7.50	8.00
Siano średnie	6.00	6.50
Siano kwaśne	5.00	5.50
Koniczyna pastewna	8.00	9.00
Słoma długa	3.20	3.50
Mierzwa luzem	2.75	3.00
Mierzwa prasowa	3.25	3.50
Mak niebieski z workiem	50.00	52.00
Kminek kraj. nowy.	100.00	110.00
Ziemniaki stoł. nowe	5.00	6.00
Mąka pszenna okr. Krak.		
I. A.	35.00	36.00
I. B.	33.00	33.50
60% poznańska I. G.	30.00	31.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55%	23.00	23.50
1 gat. 0-65%	22.00	22.50
55% 11 sitkowa	15.00	15.50
95% razowa	17.00	17.50
65% 1 gat. sitkowa	12.50	13.00
Mąka żytnia okr. Pozn. 1 gat. 0-65 %	23.30	24.00
Graham pszenny 0-95	25.00	26.00
Otręby żytnie standart.	9.00	10.00
Otręby pszenne	10.00	10.23
Mąka pszenna pastewna	13.00	13.50
Pęcak fabr. z work.	23.00	24.00
Pęcak chłopski bez work	20.00	20.50
Siekanka jęczm. fabr.	23.00	24.00
Siekanka chłopska .	20.50	21.00
Kasza chłopska	34.00	36.00
Kasza tatarczana cała	45.00	47.00
Kasza łamana	43.00	45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Władysław Sikorski, gen. dywizji. **Przyszła wojna,** jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony obrony kraju. Warszawa 1934. Wydawnictwo „Bibljoteka prasowa" stron 225.

Adrjan Divaky. Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny. Warszawa 1934. Stron 44.

ZE ŚWIATA

Stulecie zniesienia Inkwizycji hiszp.

Dnia 15 b.m. minęło sto lat od opublikowania dekretu rządu hiszpańskiego, znoszącego definitywnie Inkwizycję hiszpańską, po przeszło trzechsetletniem istnieniu tej instytucji.

Powstanie Inkwizycji hiszpańskiej datuje się z roku 1478, kiedy to, w dzień wszystkich Świętych papież specjalną bullą upoważnił Ferdynanda i Izabellę, władców Hiszpanji, do mianowania wielkiego Inkwizytora i utworzenia specjalnych trybunałów inkwizycyjnych dla karania heretyków.

Pierwsze autodafe odbyło się w okolicy Sewilli w roku 1481, — ostatnie w roku 1783.

„Gnädige Frau" wyklęta w Niemczech

Okręgowy Sąd rozjemczy w Brunszwiku opublikował w dziennikach komunikat w sprawie tytułomanji grasującej w Niemczech. W szczególności **idzie o tytułowanie pani domu przez służbę** sakramentalnem „gnädige Frau", odpowiadającem naszemu „wielmożna pani".

Sąd rozjemczy zaznacza, że w dzisiejszych narodowo - socjalistycznych Niemczech **niema miejsca na żadne tytuły.** Musi zniknąć „gnädige Frau", podobnie jak wszystkie panie „mecenasowe", „konsyljarzowe" i t. p.

Ponieważ na tem tle dochodzi często do nieporozumień, — Sąd rozjemczy zwraca z naciskiem uwagę, że w podobnych wypadkach postępować będzie z całą surowością.

Nudyści obwożeni w klatkach

Walka z nudystami przysparza dużo kłopotu władzom miejskim w Kantonie, gdzie — jak się okazuje — nudyzm ma wielu zwolenników **wśród skośnookich „synów nieba".**

Ostatnio zarząd miasta powziął oryginalną decyzję. Oto każdy zwolennik nagości, złapany niejako „in flagranti", będzie aresztowany i w specjalnej drewnianej klatce **obwożony publicznie po ulicach Kantonu.**

Czy tego rodzaju kara podziała odstraszająco, — jest rzeczą trochę wątpliwą, skoro nudyści przecież propagują i tak kult nagości, a tego rodzaju publiczna parada w adamowym stroju stanowić będzie raczej pewnego rodzaju reklamę.

Znacznie prostszem rozwiązaniem sprawy byłoby poprostu **zmuszanie nudystów do przywdziania przyzwoitego stroju.** Ostatecznie możnaby ich i w ubraniu zamknąć do klatki...

Pocisk przebijający płyty stalowe

Z Wiednia donoszą nam o sensacyjnej transakcji, zawartej między pewnym inżynierem wiedeńskim, a potężną firmą angielską Armstrong Vickers Ltd., której głównym akcjonarjuszem jest słynny miljarder sir Bazyli Zaharow.

Idzie tu o wykupno patentu na pocisk, zdolne przebijać grube płyty stalowe, — a próby przeprowadzone w obecności wojskowych rzeczoznawców angielskich, dowiodły, że wynalazek wiedeńskiego inżyniera może wywołać zupełny przewrót w prowadzeniu wojen.

Pocisk ten posiada zwyczajny płaszcz stalowy, powleczony jakimś specjalnym aljażem, który z chwilą uderzenia w płytę stalową doprowadza ją do najwyższego żaru, dzięki czemu pocisk przenika w głąb najgrubszej stalowej płyty.

Wynalazca wyjeżdża w najbliższych dniach do Anglji, gdzie w chemicznem laboratorjum państw fabryki broni w Woolwisch przystąpi do zrealizowania na wielką skalę swego wynalazku

72 godziny pod wodą

Ciężka jest służba marynarza. Wśród wichrów i burz, podbiegunowych mrozów i tropikalnych upałów uciążliwy żywot prowadzi załoga okrętu. Najtrudniejszą wszakże pracą w marynarskim zawodzie jest służba na łodziach podwodnych.

Łódź podwodna, to nie potężny, obszerny i wygodny pancernik, krążownik czy torpedowiec. Nawet w największych tam jednostkach **jest niezmiernie ciasno,** wnętrze bowiem zapełnione jest mnóstwem rozmaitych przyrządów i mechanizmów, niespotykanych na okrętach nadwodnych. Wiele miejsca zajmują **przyrządy napędowe.** Łódź podwodna posiada bowiem dwojaki napęd: **mechaniczny i elektryczny.** Olbrzymie baterje akumulatorów zajmują bardzo dużo miejsca. Wszędzie ciasno, co krok nowy przyrząd, nowy mechanizm, stalowe ściany ociekające nieraz wewnątrz wodą przygnębiające sprawiają wrażenie. To też nic dziwnego, że łodziom podwodnym nadano tak ponurą nazwę: **„stalowych trumien".**

A ze wszystkiego najgorsze — to **brak powietrza.** Ciągle go mało i mało. A to, co jest, zmieszane z kwasem węglowym, zatruwa płuca.

A gdzie śpią marynarze, jeśli tak ciasno w łodzi?

I sen tam też niezbyt zdrowy i niezawsze jest odpoczynkiem! Niema w podwodnej łodzi wygodnych kajut i obszernych hamaków. Pełniący służbę przeszkadzają śpiącym, krążąc nieustannie wśród marynarskich pryczy od przyrządu do przyrządu.

Wreszcie, ciągłe naprężenie nerwów, ciągła czujność i napięta uwaga wyczerpują znacznie, najzdrowsze nawet organizmy. Każdy niebaczny ruch, niedbalstwo czy zapomnienie może mieć nieobliczalne dla całej załogi i łodzi następstwa. To też załoga łodzi podwodnych to istny kwiat marynarskiej wiary.

Jakżeż przedstawia się **sprawa odżywiania?** Na dawnych małych łodziach załoga żywiła się konserwami. Jednakże dłuższe podróże zreformowały ten niekorzystny dla zdrowia i sił marynarzy sposób odżywiania się. Wprowadzono kuchnie elektryczne zasilane **prądem z akumulatorów.** Kuchnia taka jest idealnie przystosowana do podwodnego życia załogi podwodnego okrętu.

W czasie bowiem, gdy łódź jest zanurzona, a każdy litr powietrza stanowi nieoceniony skarb, kuchnia spirytusowa czy inna zużywałaby drogocenny tlen, wydzielając jednocześnie zabójczy dym czy swąd. Tego wszystkiego pozbawiona jest kuchenka elektryczna.

Gdy łódź podwodna odbywa podróże na prądach zimnych, wówczas wnętrze jej ogrzewane jest **również elektrycznością,** jeśli zaś przyjdzie jej płynąć wśród podzwrotnikowych, gorących wód mórz i oceanów — i wtedy załodze przynoszą ulgę **specjalne chłodnie,** konserwujące jednocześnie żywność w spiżarniach łodzi podwodnej.

Dzięki tym wszystkim urządzeniom łódź podwodna może pozostawać pod wodą około 72 godzin bez przerwy.

Podczas wojny, gdy załoga łodzi jest zmęczona i zbyt wyczerpana uciążliwą walką, wówczas łódź udaje się **na odczynkowy weekend na dno morza.** Wybiera się wtedy równe dno morskie, pozbawione skał i nierówności, niezbyt głębokie i opuszcza łódź na samo dno. Łódź jest w spoczynku i załoga rozkoszuje się odpoczynkiem i spokojem.

Dawniej **podczas takiego wypoczynku** modna była bardzo muzyka gramofonowa — dziś jest to nietylko niepożądane, ale i niebezpieczne. Bowiem nietylko ściany, **ale i wody „mają uszy".** Nieprzyjacielskie aparaty podsłuchowe, tzw. hydrofony, czatujące na najdrobniejsze nawet drgnienie i szmer nieprzyjacielskiego statku, za głosem gramofonowej muzyki odrazu by odnalazły kryjówkę podwodnego okrętu.

Oprócz tej przyjemności jaką jest muzyka, marynarzowi pod woda **nie wolno również rozkoszować się dymem ulubionej fajeczki.** Zanieczyszczanie powietrza poza wydychaniem, na łodzi podwodnej jest bowiem największą bodaj zbrodnią.

Jak na pustyni woda jest bezcennym skarbem, tak na łodzi podwodnej czyste, zdrowe powietrze posiada nieocenioną wartość!

Tom.



Najmłodsza córka królestwa włoskich, księżniczka Marja Sabaudzka, jest piękną dziewczyną i ma wielu ubiegających się o jej rękę, ale do tej pory nie zdecydowała się na zaręczyny z nikim.
Zdjęcie powyższe dokonane zostało we Florencji, gdzie księżniczka bawiła niedawno i gdzie tamtejsza młodzież arystokratyczna urządziła na jej cześć przedstawienie.

Serce i pocałunek są nieznane w Japonji

Japończyk nie uważa serca za siedlisko uczucia, uważa je natomiast za taki sam organ, jak i każdy inny, a słowa „kocham cię z całego serca" byłyby w języku japońskim niezrozumiałe. Japończyka, nieszczęśliwie zakochanego, **bolą prędzej kolana z klęczenia przed ubóstwianą, niż serce.**

Również i pocałunek jest obcy Japończykowi. W wyświetlanych w Japonji filmach amerykańskich trzeba **wycinać sceny pocałunków, ponieważ... nikt ich tam nie rozumie.** Nawiązane jednak stosunki z kulturą europejską wytwarzają zmiany i pod tym względem. Podobno w ostatnich czasach wieczorami spotyka się parki japońskie, zachowujące się zupełnie po europejsku. Ale sfery miarodajne dotychczas nie uznają pocałunku — tego importowanego z Europy artykułu.

Kronika kulturalna



Henryk de Monthelant, literat francuski, który w tym roku otrzymał wielką nagrodę literatury.

Zanik opery w Polsce

Na terenie państwa polskiego istnieje ogółem 88 teatrów w tem 57 stałych, 31 objazdowych, 3 oper i operetek, 31 teatrów dramatycznych i komedjowych, 15 rewjowych oraz 39 mieszanych.

Z powyższego zestawienia najgorzej przedstawia się stan oper i operetek. Zwłaszcza opera przeżywa obecnie **nie notowany nigdy w Polsce stan katastrofalny.** Mimo znacznej liczby sił fachowych, zainteresowanie operą coraz bardziej słabnie. Objaw nadzwyczaj nie korzystny i bolesny dla kultury narodowej. Za przykład mogą nam dziś służyć nasi sąsiedzi Litwa, Czechosłowacja i Rosja, gdzie zainteresowanie się śpiewem i grą operową nietylko nie słabnie, ale przeciwnie silnie się wzmaga.

Obraz Rubensa rozdarty

W Mantui we Włoszech teraz dopiero spostrzeżono, że dwa obrazy przypisywane włoskiemu malarzowi Campi'emu, są właściwie częściami jednego obrazu malowanego przez Rubensa, jak dowodzą nowoczesne badania przy użyciu promieni Roentgena.

Okazało się przy bliższem zainteresowaniu się dokumentami historycznemi z okresu napoleońskiego, że obraz ten wtedy został rozdarty na części, aby łatwiej można go było wywieźć. Wkrót ce jednak po wywiezieniu dwie części wróciły do Mantui, ale nie poznano w nich dzieła Rubensa. Dwie inne części jak się okazało po starannych poszukiwaniach, znajdują się w Muzeach w Nancy i w Antwerpji, reszta niewiadomo gdzie.

Obraz aczkolwiek zniszczony i niekompletny, zajmie należne miejsce w Muzeum w Mantui.

Mamy 27 wielkich bibljotek. Najwięcej bibljotek, zawierających po 100 tysięcy i więcej tomów posiadają Stany Zjednoczone — 160 o ogólnej liczbie 46,7 miljonów tomów. Na drugiem miejscu znajduje się Rosja Sowiecka, która posiada 106 takich bibljotek o ogólnej liczbie 37,4 miljonów tomów. Na trzecim miejscu są Niemcy 101 bibljotek, po nich Francja, Włochy, Anglja i Polska z 27 bibljotekami o 5,9 miljonów tomów. Polska zajmuje więc w tym układzie **7 miejsce** przed Austrją, Szwajcarją, Kanadą, Belgją, Holandją, Czechosłowacją i innemi.

Statystyka „czasopism. Według danych Głównego Urz. Statyst. w końcu 1933 r. wychodziło w Polsce 1544 czasopism polskich, 94 niemieckich, 93 żydowskich i hebrajskich, 64 ukraińskich, 8 rosyjskich, 6 białoruskich i 22 w innych językach łącznie z dwujęzycznemi.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Rozporządzenie o konserwowaniu żywności

Z dniem 12 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności.

Rozporządzenie ustala m. in., że do konserwowania mięsa i przetworów mięsnych dopuszczalny jest azotyn sodowy jedynie pod postacią równomiernej mieszanki z solą kuchenną, zawierającej nie więcej niż 0.5% azotynu sodowego.

Huczy młotek komornika

Na sierpień r. b. jak donosi „Dziennik Wileński" przeznaczono do zlicytowania **około 150 majątków i folwarków położonych w województwach wschodnich.**

Licytacje majątków nastąpią z powodu znacznego zadłużenia ich właścicieli, którzy z powodu kryzysu w rolnictwie nie są w stanie uporać się z obciążeniami podatkowemi i zaciągniętemi długami w instytucjach bankowych.

Jeszcze jeden kwiatek etatyzmu

Jak się dowiadujemy w drugiej połowie bm. wprowadza Dyrekcja kolejowa PKP we wszystkich większych miastach kraju dostarczanie bagażu do **domów adresatów. Za dostawę bagażów do domów pobierana będzie opłata** w wysokości 1.80 zł za pierwsze 50 kg. za każde następne 50 kg. opłata w wysokości 90 groszy.

Udogodnienia te, które wzbudziły słuszny sprzeciw ze strony biur spedycyjnych, wyrzucą na bezrobotny bruk szereg osób. Wątpić przeto należy czy ta nowość „sprawności" kolejowej leży w interesie zagadnień bezrobocia i nędzy kryzysowej.

Ujemny bilans handlowy Niemiec

W ciągu pierwszego półrocza br. bilans handlowy Niemiec kształtował się następująco: przywieziono do Niemiec towarów za 2.302,5 milj. RM., wywieziono za 2.086,2 milj. RM. **Ujemne saldo wyniosło 216,3 milj. RM.**

W porównaniu z rokiem ub. import wzrósł o około 10 proc., eksport spadł o około 12 proc.

Długi Państwa Polskiego
(Stan na dzień 1 lipca 1934 r.)

(g) W „Monitorze Polskim" (nr. 160 z dnia 16 lipca br.) ogłoszono wykaz długów Państwa i przez Państwo przyjętych gwarancyj finansowych na dzień 1 lipca 1934 roku.

Długi wewnętrzne dzielą się na emisyjne i inne długi.

Długi **emisyjne** (pożyczki wewnętrzne, bilety skarbowe, pozostałości z pożyczek i biletów skarbowych) wynoszą: 401,271.008 zł 75 gr. — 312,880 zł w zł. (według parytetu z roku 1924), — 118,634.500 zł w zł (według parytetu z roku 1927) — 1,809.185 franków złotych — 6,931.030 dolarów — 8,415.500 marek R.M. — 3.865,011.976 marek pol.

Inne długi wynoszą: 90,000.000 zł i 128.742.014,40 zł w złocie (parytet 1927).

Długi emisyjne wynoszą (pożyczka dolarowa 1920 r. i 1925 r., pożyczka stabilizacyjna 1927 r., pożyczka w lirach włoskich, pożyczka dolarowa 1930 r.): 117,809.599,01 dolarów, 1,455.000 funtów szterlingów i 283,146.500 lirów włoskich.

Długi wobec rządów państw wyno- ... **Austrji**: 335.000 szylingów austr., **Czechosłowacji** 17,100.000 fr. szwajc., Danji 361.200 koron duńskich, **Francji** 2.312,469.309,10 fr. fr., — **Holandji** 1,325.500,03 flor. hol. **Norwegji** 16,408.470 kor. norw. i 1.260 funtów szterl., **Szwajcarji** 75.600 fr. szwajc., **Szwecji** 6,253.200 kor. szw., **Stanów Zjedn. Am. Półn.** 206,057.000 dol., — **Wielkiej Brytanji** 4,658.608,5 funtów szterlingów, **Włoch** 38,068.438,85 lirów włoskich.

Długi polikwidacyjne wynoszą: — 66,617.779 flor. austr. i 21,140.347 kor. zł.

Pozatem podane zestawienie wyszczególnia obszernie gwarancje finansowe, **przyjęte przez państwo.**

—o—

Ile biorą, gdy są w „rozjazdach"

(g.) W „Monitorze Polskim" (nr. 161) ogłoszone zostały wysokości djet przy podróżach służbowych, delegacjach, odkomenderowaniach i przeniesieniach urzędników polskich poza granicami państwa.

I tak np. gdy wyjeżdża zagranicę prezes Rady Ministrów lub marszałek, otrzymuje **dziennie 430 zł.** djet, natomiast minister, prezes Najwyższej Izby Kontroli pobiera **dziennie 402 zł.**

Mniejsze djety wyznaczono generałom broni, generałom dywizji, admirałom, prezesowi Sądu Najwyższego, prezesowi Najw. Trybunału Admin., Pierwszemu Prokuratorowi. Ci pobierają dziennie **120 zł.**, natomiast generałowie brygady, profesorowie, sędziowie i prokuratorzy, generalny inspektor policji, komendant Straży Granicznej, likwidują djety w wysokości **110 zł. dziennie.**

Pułkownicy, oficerowie Policji Państwowej w stopniu nadinspektora, inspektora, otrzymują djety w wysokości **105 zł. dziennie.**

Natomiast podpułkownicy, majorzy, nadkomisarze itd. pobierają **95 zł. diet dziennych.**

Kapitanom, porucznikom, podporucznikom, chorążym, komisarzom, podkomisarzom, aspirantom PP. przyznano djetę w wysokości **75 zł. dziennie.**

Podoficerowie, przodownicy, starsi posterunkowi itd. otrzymują, gdy dotknie ich szczęście wyjazdu służbowego zagranicę, **45 zł. dziennie.**

No i wreszcie niżsi funkcjonarjusze państwowi, szeregowi, posterunkowi otrzymują djety w sumie 35 zł.

Djety te odnoszą się do wyjazdów pozaeuropejskich, a zmniejszone są one nieco (za wyjątkiem djet dla najwyższych kategoryj urzędników) w razie wyjazdów do krajów europejskich.

A gdy podróż ma charakter reprezentacyjny, djety wynoszą ponadto od 130 do 215 zł. dziennie, przyczem w niektórych wypadkach podwyższone być mogą o 50 proc.

Wierzymy, że po przeczytaniu wysokości tych djet, niejednemu „szaremu obywatelowi" wymknie się z ust życzenie: Gdyby tak, choćby w randze posterunkowego, wyjechać na miesiąc zagranicę.

———

Dolar i waluty

Lwów, 19 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowawano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50, marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda nabiałowa
(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowana zł. 2,30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2,60. w detalu blok zł. 2,40. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2,40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł. Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 19 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·25
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	73·25
4 proc. poż. dolarowa	53·10
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·58	Praga	21·99
Gdańsk	172·53	Stockholm	—·—
Holandja	358·45	Szwajcarja	172·50
Londyn	26·66·	Włochy	45·48
N. Jork	5·29·	Berlin	203·—
Paryz	34·91·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 19 VII.

N. Jork	5·04·	Zurych	15·44·
Paryż	76·34·	Praga	121·25
Berlin	13·14·	Budapeszt	·
Amsterdam	7·43·25	Bukareszt	·
Bruksela	21·57·	Wiedeń	27·—
Rzym	58·68	Warszawa	26·63

Paryż. 19. VII.

Londyn	76·34·	Praga	63.—
N. Jork	15.14·75	Bukareszt	15·15
Bruksela	353·	Wiedeń	
Rzym	130·	Berlin	5·81
Zurych	494·	Warszawa	
Amsterdam	1026·75		

———

JAN SZELIGA 60

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Tatar opowiedział mu pokrótce o spostrzeżeniach i wnioskach wywiadowcy Bańczaka.

— Dziś popołudniu cała willa wiedziała już o tem, że pan jest, zdaniem naszego bystrego wywiadowcy, przebranym paniczykiem i jak pan widzi on i czasu nie stracili! strzelono do pana w jakąś godzinę później. Kiedyż pan zdążył włożyć te jedwabne skarpetki? — zakończył, rzucając Nince przepraszające spojrzenie, że mówi przy niej o tego rodzaju szczegółach — przecież dziś rano oglądałem pana i wszystko było w porządku!

— W południe czułem się taki zakurzony, że przebrałem się — wyjaśnił Marcin — i rzeczywiście, wprost w przyzwyczajeniu, wziąłem jakąś parę, której kolor zgadzał się z moją krawatką.

Był widocznie skruszony i Ninka czuła dla niego żywe współczucie.

— Dobry jest z pana detektyw, nie ma co mówić! — mruknął Tatar, spoglądając z ukosa na Ninkę.

Marcin roześmiał się, co ją zdziwiło. Bo przecież dobry detektyw powinien naprawdę uważać, czy jego przebranie jest udane i Tatar miał rację, robiąc mu wymówki.

— Musi się pan narazie wyrzec samotnych spacerów i nawet nie radzę panu zapuszczać się głębiej w ten ogród — mówił Tatar — bo jestem pewny, że pańscy mili przyjaciele bezzwłocznie postarają się pana uprzątnąć, a drugim razem może się im to lepiej powieść.

Ninka spojrzała na Tatara oczyma rozszerzonemi lękiem.

— Pan myśli... — wyjąkała — że ktoś znowu będzie próbował zastrzelić pana Marcina?

— Naturalnie! — odparł — skoro pierwszy zamach im się nie udał, to muszą go przecież powtórzyć. Są to ludzie wytrwali i o wyrobionych zasadach. Ale czy go spróbują zastrzelić, otruć czy powiesić, tego nie wiem.

— No, to niechże pan wyśle stąd pana Marcina, bo go jeszcze naprawdę zabiją! — zawołała Ninka.

Marcin zwrócił się szybko ku niej.

— Więc pani nie chce, żeby mnie zabito? — rzekł pochylając się ku niej z wymownem spojrzeniem swych pięknych oczu.

— Proszę pani — powiedział Tatar — gdybym sądził, że ten młody człowiek będzie bezpieczniejszy gdzieindziej, natychmiastbym go stąd wyprawił, ale tak nie jest.

— Młody człowiek — mruknął Marcin — jestem o dwa lata starszy od pana!

— A o 10 lat mniej doświadczony — odparł wesoło Tatar — i wie pan, o ile zamierza pan pozostać tu nadal w roli mego służącego, to nie powinien pan, tak tutaj, przed frontową wystawą willi, rzucać powłóczystych spojrzeń pannom z towarzystwa.

Ninka zaczerwieniła się gwałtownie, ale jednak nie więcej od Marcina, który zmarszczył brwi i rzekł niechętnie do Tatara:

— Doprawdy, że pańska wyobraźnia, jest chwilami nazbyt bujna i wogóle.. — tu urwał i machnął ręką — ale oczywiście, jeżeli pan uważa to za wskazane, mogę udawać w dalszym ciągu pańskiego służącego.

— Jeszcze tylko parę dni — powiedział zachęcającym tonem Tatar — wprawdzie jest już pan częściowo rozkonspirowany, lecz z pewnych względów wolałbym, żeby narazie niczego nie zmieniać.

Marcin z westchnieniem zwrócił się w stronę kuchni, zatrzymał się jednak nagle i z wesołym uśmiechem przystąpił do Tatara.

— Ponieważ jestem pańskim służącym, pozwoli pan, że pana trochę oczyszczę z kurzu... ma pan tu na ramieniu całą jego warstwę.

Tatar drgnął.

— Tak! — rzekł żywo — niech pan to strzepnie, ale w sposób niezwracający uwagi.

— Oho — pomyślała Ninka — znowu jakaś tajemnica!

Po chwili Tatar udał się z Ninką do biblioteki. Była ona pusta i Ninka mogła mu wręczyć znaleziony brelok.

Tatar obejrzał go uważnie i gwizdnął z cicha.

— To bardzo ciekawe — szepnął.

Wyciągnął zegarek.

— Za pół godziny będzie kolacja — powiedział — więc mamy jeszcze czas.

— Proszę pani — zwrócił się do Ninki — niech pani pamięta, że cobądź się będzie o tym breloku mówiło i ktobądźby się do niego przyznał, nie powinna się pani zdradzić, że pani coś o nim wie, ani gestem ani spojrzeniem. W krytycznej chwili niech pani najlepiej spuści oczy i pociera sobie ręką czoło, gdyż w ten sposób zasłoni pani swą twarz przed innymi.

I nie dając Nince dalszych wyjaśnień, spiesznie opuścił bibljotekę.

Podążył na werandę, gdzie widział przed chwilą Karola.

Karol był tam jeszcze. Stał oparty o balustradę i chmurnym wzrokiem wodził po pełnym kwiatów ogrodzie.

— Niech pan to schowa — rzekł do niego Tatar, podając mu nieznacznym ruchem brelok — a teraz wyjdźmy przed dom.

— Mam do pana prośbę — zaczął — niech pan idzie zaraz na spacer na szosę, ale aż poza najbliższy zakręt. A przy kolacji niech pan położy ten brelok, który panu dałem, koło siebie na stole, w chwili gdy Tomasz będzie w pobliżu. Ja wtedy zapytam pana skąd pan to ma, a pan odpowie, że właśnie przed chwilą, jakiś mały chłopak sprzedał to panu na szosie.

(C. d. n.)

Dalsze wiadomości z okolic nawiedzonych powodzią

LWÓW, 17. 7. (PAT). Sytuacja powodziowa w wojew. lwowskiem jest pomyślniejsza, woda stale opada. — **W gminie Leżachów i w przysiółku Bigany wylew Sanu. Na przedmieściu jarosławskiem Garbarze San wylał.** — W Przemyślu stan wody opada, poziom około 90 cm ponad normalny. W powiecie rzeszowskim pod wodą stoja wsie Łukawiec i Nowa Wieś. Ludność posługuje się łódkami. Rano padał deszcz. — Kilka domów ewakuowano. Niebezpieczeństwo mieszkańcom nie zagraża. — **W powiecie łańcuckim wszystkie wsie nad Wisłokiem stoją pod wodą. Inwentarz żywy uratowany przy pomocy wojska. Most na Wisłoku w Dąbrówkach zagrożony. Szosa Łańcut — Leżajsk zalana.**

W powiecie rudeckim zalane są na wysokość 1 metra wsie Czernichów, Ostrowice, Zagórz, Koniuszki i Dodobów. Niebezpieczeństwa niema. Mosty niezagrożone. Komunikacja odbywa się normalnie. W powiecie bobreckim woda na Dniestrze stale opada.

KRAKÓW, 17. 7. (PAT). Celem nawiązania łączności z Krynicą, Muszyną i Szczawnicą, z któremi wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane, **wystartował dziś z lotniska krakowskiego samolot wojskowy. Wskutek mgły samolot musiał zawrócić z nad Bochni.** W razie poprawy warunków atmosferycznych samolot wystartuje ponownie.

WARSZAWA, 17. 7. (PAT). Celem najszybszego przywrócenia komunikacji **wszystkie pogotowia kolejowe, dla torów, mostów i dróg w dyrekcjach warszawskiej, wileńskiej, poznańskiej i inn. są w drodze na teren powodziowy i wojska saperskie już pracują.** Na czas przerwy w komunikacji kolejowej między Krakowem a Lwowem, na liniach dyrekcji krakowskiej **pociągi Nr. 301, 302, 303 i 304 skierowane będą drogą okrężna przez Dziedzice, Katowice, Strzemieszyce, Skarżysko, Rozwadów i Przeworsk.**

WARSZAWA, 17. 7. (PAT). Dziś o godz. 18 p. premjer Kozłowski i p. min. spraw wewn. Kościałkowski wyjechali samochodem do województwa krakowskiego, udając się na teren dotknięty klęską powodzi.

Obozy harcerskie zabezpieczone

NOWY TARG, 17. 7. (PAT). W górach opady zmalały, a niebo zaczyna się przecierać. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa pogody. Woda w Białym Dunajcu opadła o 1 m., a w Czarnym Dunajcu o pół metra. — W Sromowcach Niższych **wyratowano 50 harcerzy, siedzących na drzewach. — Wszystkie kolonje wakacyjne, bawiące w powiecie, zostały odpowiednio zabezpieczone. Na pomieszczenie tych kolonij przeznaczono gmach miejscowego gimnazjum.** Nadto garnizon wojskowy ofiarował dla ludności pozbawionej dachu nad głową baraki wojskowe.

Dalszy spadek dolara

WARSZAWA 17. 7. (PAT) Na zebraniach giełdowych panowała dziś słabsza tendencja dla florena holenderskiego, notowanego w Warszawie 358.30 wobec 358.45 w dniu wczorajszym, w Zurychu 207,60 (207.85) w Paryżu 10.27 (10.27 1/4). Osłabienie tej dewizy przypisać należy ostatnim wypadkom w Holandji i istniejącym tam prądom dewaluacyjnym.

Na uwagę zasługuje też osłabienie dewizy nowojorskiej, którą notowano dziś w Warszawie 5.28 1/8 (5.28 5/8), w Zurychu 3.06 1/4 (5.8), w Paryżu otw. 15.13 1/2 wobec 15.14 1/2 przy wczorajszem zamknięciu. **Słabość dolara należy tłumaczyć zamieszkami strajkowemi w Stanach Zj.** Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 203 wobec 203.25 wczoraj, w Zurychu 117.50 wobec 117.50 w dniu wczorajszym.

WARSZAWA 17. 7. (PAT) Wszystkie obozy harcerskie w okręgu dyrekcji kolejowej krakowskiej, są całkowicie zabezpieczone, tak, że młodzieży absolutnie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

KATOWICE 17. 7. (PAT) Stan wody na Wiśle w Strumieniu wynosi obecnie 3,80 ponad stan normalny. Woda wprawdzie przybiera, lecz do rana nie jest spodziewane niebezpieczeństwo powodzi.

Na których odcinkach kolejowych została przerwana komunikacja

Kraków — Lwów (od strony Krakowa pociągi dochodzą do stacji Słotwina — Brzesko od strony Lwowa do stacji Dębica. Możliwą jest komunikacja drogą okrężną przez Przeworsk — Rozwadów — Skarżysko — Koluszki — Katowice — Kraków). Chabówka — Zakopane, Zakopane — Kraków, Tymbark — Nowy Sącz, Tarnów — Krynica, Muszyna — Orłów, Rzeszów — Jasło, Skawce — Sucha — Kraków, Chabówka — Nowy Targ, Zakopane — Nowy Sącz — Jasło, Wadowice — Kalwarja Zebrzydowska.

Spustoszenie w Zakopanem

ZAKOPANE 17. 7. (PAT) Dalsze deszcze poczyniły na terenie Zakopanego jeszcze większe spustoszenia. Największa fala górskich wód spłynęła ubiegłej nocy o godz. 3. Fala ta zniszczyła od Kuźnic do ujścia potoku na Kamieńcu regularne koryto w kilkunastu miejscach, czyniąc olbrzymich rozmiarów wyrwy. Na Bystrem, wzdłuż ul. Sienkiewicza przy samem ujściu Bystrej do Cichej Wody fala zerwała nadbrzeżną tamę i zalała całkowicie dolną część Kamieńca, odcinając od miasta elektrownię, która znowu jest czynna. Sytuacja przedstawia się na ogół groźnie i zmusza do ewakuacji wielu mieszkańców. W samem Zakopanem woda zabrała i zniszczyła most, prowadzący do szpitala na Ciągówce, most przy ul. Szkolnej. Na rzece Olczy woda zniosła 4 mosty i zalała ok. 3.000 mtr. kw. łąki, zabierając jeden budynek gospodarski i stajnię. Na Tatarach woda zalała również jeden dom. W Poroninie woda powyrywała wszystkie mosty drewniane, zaś oba mosty kolejowe są zagrożone. Woda zniosła tam jeden dom, grożąc poważnie innym. To samo niebezpieczeństwo grozi kilku innym domom nad Białym Dunajcem. **W Białym Dunajcu wyłowiono zwłoki górala Jakóba Strączka, który wracając z jarmarku chciał konno przepłynąć wezbrany potok.** Ofiarą powodzi padł również niejaki Kołodziej, który przy wyławianiu z wody drzewa porwany został silnym prądem i utonął. Sytuacja jest nadal groźna, gdyż ulewny deszcz pada bezustannie.

Ciężka sytuacja w Wadowicach

WADOWICE 17. 7. (PAT) Most na rzece Cedron jest zagrożony. Droga państwowa pod Kalwarją na długości 5 klm jest podmyta. W Lenczach woda dochodzi do stacji kolejowej i zachodzi obawa podmycia toru. Przedmieście miejskie w Wadowicach zalane jest wodą. Ludność ewakuowano i umieszczono w klasztorze OO. Pallotynów. Ul. 3-go Maja po koszary i ul. Legjonów są pod wodą. Droga Wadowice — Kalwarja po obu stronach zalana. Woda na Wiśle i Skawie przybiera. W Skawcach woda zabrała 2 domy, przyczem **utonęło dwoje ludzi.** W Brzeźnicy stan Wisły wynosi 3.70 ponad normalny. Słupy telefoniczne są podmyte i zachodzi obawa przerwy w komunikacji telefonicznej. Z Krakowa przybył oddział saperów z pontonami.

WADOWICE 17. 7. (PAT) **Niżej położone części Wadowic zostały zalane wodą,** O godz. 16 na terenie powiatu przestał padać deszcz. Stan wody pod Wadowicami jest wyższy od normalnego o 2.97 m. **Obecnie wody zaczynają powoli opadać. Linja kolejowa Wadowice Spytkowice przerwana.** Utrzymana jest tylko linja Wadowice — Bielsko. **Natomiast Wisła w dalszym ciągu przybiera. O godz. 17 pod Smolicami stan wody wynosił 5.40 ponad normalny.** Smolice otoczone są wodą ze wszech stron. Wypadków z ludźmi nie zanotowano. **Ruch kołowy przerwany jest tylko na linji Wadowice — Sucha Kalwarja**

WADOWICE, 17. 7. (PAT). Wieś Skawce nad rzeką Skawą wskutek wylewu tej rzeki jest zalana, domy zaś podmyte. Most między Białą i Makowem uszkodzony. W Zembrzycach nasyp przyczółka mostowego podmyty. — **Mieszkańcy wyratowani zostali łodzią wojskową. Cały inwentarz żywy we wsi zatonął. Wskutek zalewu toru kolejowego komunikacja między Wadowicami a Kalwarią Zebrzydowską została przerwana.**

Kieleckie też pod wodą

KIELCE 17. 7. (PAT) W województwie kieleckiem wskutek kilkudniowej ulewy wezbrały rzeki i zalały znaczne obszary. **Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka wylała, zalewając szpital epidemiczny,** fabrykę mydła i wiele domów. Również wylała rzeka Pokrzywianka, zalewając szereg domów i znaczne połacie pól w Ostrowcu. W Opatowie ulica Wiejska stoi cała pod wodą. Wylała również rzeka Kamienna. Woda na Wiśle w powiecie stopnickim przybrała ponad 2 m. i zalała nadbrzeżne pola. **Sytuacja stale się coraz groźniejsza.** Jest kilka zagrożonych miejscowości.

Sekwestr sum niemieckich w U. S. A.

BERLIN 17. 7. (PAT) Wobec niezłożenia przez Niemcy 15 bm. dewiz na pokrycie zobowiązań z pożyczek Dawesa i Younga, agenci tych pożyczek oświadczyli, że **zatrzymują obłożone sekwestrem sumy niemieckie z ceł, monopolów i akcyz.**

Donosząc o tem, Niem. Biuro Inf. podaje, że agenci tych pożyczek **chcą Niemcy szykanować, gdyż odpowiednie zabezpieczenie pożyczek powinnoby im wystarczyć,** tembardziej, że pożyczka Dawesa płatna jest dopiero w październiku, a zdeponowana jest kwota równająca się 50 procent tej płatności. Rząd niemiecki wydał więc odpowiednie zarządzenia celem ochrony waluty markowej.

Nieostrożność przyczyną tragicznego wypadku

PARYZ 17. 7. (PAT) W miejscowości Maisons Laffitte pod Paryżem wydarzył się tragiczny wypadek, który **pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach.** Jeden z żołnierzy z oddziału dragonów znalazł na polu ćwiczeń pocisk. **Przy oględzinach pocisk ten wypadł mu z rąk. Nastąpił wybuch. 5 żołnierzy zostało zabitych, 26 ciężko rannych.** Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie min. obrony narodowej marsz. Petein w tow. gen Weyganda.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Stawki minimalne w przemyśle bud. ustalone

WARSZAWA 17. 7. (PAT) Nadzwyczajna komisja rozjemcza pod przew. gł. insp. pracy inż. Klotta ustaliła dziś obowiązujące od 17 bm. stawki minimalne w przemyśle budowlanym w Warszawie i w okolicy. Nieobecni byli delegaci dwóch związków robotniczych z dawnej frakcji rewolucyjnej. Komisja ustaliła, że robotnik, który do trzech dni od dnia obowiązywania nowych stawek zarobkowych stanie do pracy, nie może być za strejk wydalony.

Rybacy szukają bezskutecznie zwłok uczniów z Katowic

GDAŃSK, 17. 7. (PAT). W Hallerowie wskutek przewrócenia się kajaku utonęli dwaj uczniowie, 17-letni Zb. Szaniawski i 14-letni Edward Kuczyński, obaj z Katowic. **Rybacy już drugi dzień czynią poszukiwania za zwłokami.** Zostały one prawdopodobnie przez wiatr zachodni zepchnięte wgłąb zatoki.

Sąd okręgowy we Lwowie Wydz. II. dnia 10 stycznia 1934 Firm. 59/34 Spółdz. I. 109.

Wpis rozwiązania i likwidacji spółdzielni

Do rejestru wpisano dnia 11 stycznia 1934. Brzmienie i siedziba firmy: Bank Spółdzielczy: „Pilność" z ogran. odpow. we Lwowie ul. Szeptyckich 6. Uchwałami Walnego Zgromadzenia z 25. 11. i 10. 12. 1933 r. postanowiono rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorem ustanowiono Benjamina Festinga, który firmę z dodatkiem na likwidację wskazującym będzie podpisywał.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Zawiadomienie

Podaje się do wiadomości odbiorców składu fabrycznego huty szklanej „Dubeczno", Kołłątaja 5/7, że z dniem 17 lipca p. Ch. Dąb przestaje być kierownikiem tegoż składu i do zastępywania interesów huty naszej wobec osób trzecich nie jest upełnomocnionym

Huta Szklana „Dubeczno".

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Lasy
drzewostany na wyrąb poszukuję Tune, Drohobycz, Rynek 1321

Kupię
nową realność od gospodarza we Lwowie — wkład do 10000 zł. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Em—Em". 21846

Kupię
szablę oficerską kawaleryjską przepisową zaraz Magazyn Broni Lwów, Legjonów 3. 21870

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufaiki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Wina
lecznicze dla chorych i rekonwalescentów sporządzone na najlepszej wystałej maladze poleca Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1081

Parcela
154 sążni na Wulce Panieńskiej Tanio sprzedam. Zurek Mochnackiego 13. Lwów 21877

Młyńskie
maszyny, MOTORY, OLEJARNIE, POMPY, TURBINY, FORMY cementowe, OBRABIARKI, TRANSMISJE, PASY, GAZE oraz inne maszyny, narzędzia i materjały, PLANY, KOSZTORYSY poleca „PILOT-ORIENT" Lwów, ul. Batorego 4. 1246



Tanio
przerabia gorsety, oprawia poduszki, łapie oczka, nadel, hafty, monogramy: „Krajoprzemysł", Lwów, Boimów 1. 1122

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN, Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle
nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane wszelkie części motocyklowe rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

2 lustra
duże okazja sprzedam. Schulberg Lwów, Trzeciego Maja 7 sklep. 21861

Kluby
skórzane piękne okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20/I. 21862

8 blatów
pokrytych suknem do Bridża, sprzedam Jamiński Lwów, Szajnochy 2 sklep. 21863

Fortepian
koncertowy Wirtha do sprzedania Lwów. Kościuszki 20 I. 21864

Pianino
stan dobry sprzedam okazyjnie lub zamienię za fortepian Lwów, Sapkowska 29 parter lewy. 213?8

Sprzedam
sklep galanteryjny w Zakopanem, z powodu choroby właścicielki, tanio, katolikowi. Zgłoszenia „Kurjer" Kraków, Rynek Gł. 6 pod „Katolikom". 21883

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

3 pokoje
kuchnia pełnokomfortowe zremontowane dla solidnych rządowców w spokojnej willi do wynajęcia. Lwów, Krasińskiego 14. 21875

Poszukuję
3 pokojowego mieszkania z komfortem w okolicy parku Kilińskiego. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Urzędnik państwowy". 21880

Poszukuję
mieszkania za usługę. Lwów. Herburtów 5 dozorca. 21874

3-pokojowego
mieszkania poszukuje od 1. 8. prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I. 21695

Do wynajęcia
3 pokoje, kuchnia komfort. Wiadomość tel. 39-80. 21887

Poszukiwane
2—3 pok. mieszk. komfort. od gospodarza dla bezdzietnych. Zgł. Admin. „Emeryt-katolik". 21886

3 pokoje
pełny komfort, Lwów, Janowska 43 do wynajęcia. 21865

6 pokoji
komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 3. 20653

2 pokoje
i kuchnia tylko rządowcom zaraz do wynajęcia Lwów, ul. Gródecka 81. 21783

29 Listopada 19|II
oficyna wynajmę 3 pokoje z komfortem słoneczne tylko chrześcijaninowi. Wiadomość 9-43 około 15 i 17-ej. 218?1

3 pokoje
kuchnia, przedpokój, komfort Lwów, Kochanowskiego 48 (dozorca). 21813

Pokój
alkowa, łazienka osobne wejście z klatki schodowej pełny komfort Lwów, Kochanowskiego 95/4 12—17 2181?

4 pokoje
pełny komfort zremontowane. Lwów, Badenich 9 parter do wynajęcia. 2181

4 pokoje
komfort do wynajęcia od 1 sierpnia Lwów, Szopena 5 II p. 21818

Pokój kuchnia
ulica 22 Stycznia 41 koło Szkoły technicznej. Dla małej rodziny. Willa Biernackich telefon 76-68. 21831

Pokój
kuchnia półkomfort, Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej) wynajmie rządowcom gospodarz Lwów (Mikołaja 20. I p.). 21845

Pokoje umebl.

Pokój
z utrzymaniem — bez z meblami — bez do wynajęcia. Lwów, Piekarska 39|II. 21873

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój
umeblowany osobne wejście tanio zaraz do wynajęcia. Lwów, św. Marka 4, drzwi 2. 21579

Z klatki
pokój umeblowany, usługa, światło, tanie do wynajęcia Lwów, Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie. 21699

Odstąpię
Pobyt 3 tyg. w Rymanowie (mieszkanie z światłem, usługą, 14 kąpieli I. kl. wolne od taksy kuracyjnej) zaraz tanio. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Tani pobyt w Rymanowie" 21850

Emerytowana
nauczycielka, Lwów, Domsa 2, przyjmie na mieszkanie 2 panienki szkolne. Opieka zapewniona, pomoc. 21854

Pokój
umeblowany, pełny komfort, urzędnikowi(ce) wynajmę. Lwów, Głowińskiego 17|11. 21856

Pokoju
słonecznego z łazienką w okolicy Mochnackiego, Długosza, poszukuję zaraz. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod E-R. 21885

Przyjmę
od roku szkolnego na mieszkanie z wiktem lub bez młodzież z niższych klas. Spokój i troskliwa opieka. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 21884

Lokale

Lokal
przemysłowy (b. restauracyjny), obszerny, słoneczny. Lwów, Mikołaja 20 (róg Zyblikiewicza) zaraz wynajmie gospodarz. 2184?

Poszuk. pracy

Krawczyni
młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia do dworu, ewtl. także do prowadzenia gospodarstwa w mniejszym domu, zajmie się dziećmi. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanio a pierwszorzędnie". 21839

Robotnik
pozostający od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu chorą żonę i troje drobnych dzieci zwraca się z prośbą do Czytelników o jakąkolwiek pracę fizyczną, choćby najcięższą. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Chleb dla dzieci". 21842

Gospodyni
samodzielna, wiek średni dobre gotowanie, poszukuje posady na probostwo. Zna b. dobrze gospodarstwo wiejskie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Rozalja". 21859

Młoda
dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Może wyjechać — miejscowość obojętna Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Mazurka" 21566

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służąca
do wszystkiego dobrze gotująca potrzebna Lwów, Tarnowskiego 64 parter. 21881

PIOTR FREUCHEN 36

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Ale w namiocie Mali nie zamieszkało szczęście. Coś dziwnego działo się z Abą. W jego obecności ustawicznie płakała, ale w towarzystwie kobiet potrafiła być wesoła. Była posłuszna swojemu gospodarzowi, jednak nie szyła pilnie. Nie było już tak, jak dawniej, i Mala nie cieszył się nią.

„Przestań beczeć", — mówił, i wtedy usiłowała się opanować. Gdy spał, ona czuwała i często budziło go jej szlochanie. Wtedy pytał serdecznie dlaczego płacze.

„Niepokój mnie ogarnia, boję się ciebie", odpowiedziała. Ani razu nie była w swoim dawnym namiocie. Nikt tam nie wchodził. Oczy Taparta leżały tam jeszcze na ziemi i schły.

Pewnego dnia, gdy Mala wszedł do namiotu, Aba siedziała jak zwykle i płakała. Mala nic nie powiedział, ale gdy chciał się napić, nie było wody.

„Chciałoby się wody napić. Dlaczego niema nic w wiadrze?"

Aba wzięła wiadro i wyszła z namiotu. Gdy powróciła, zauważyła coś podejrzanego w swojej lampie. Oczy Taparta, które Mala wyrwał, a które powinny teraz przeszkodzić, żeby tu nie straszyło. Któż może wiedzieć, czy ustawiczny płacz nie pochodzi stąd, że ukazuje się jej duch Taparta i dlatego obawa jej przed Malą nie może zniknąć.

Aba zaczęła jeszcze bardziej szlochać i Mala zawiedziony wyszedł z namiotu. Nowe futro również nie było dobre, źle leżało. Zirytowany zaczął porządkować swoje przybory do polowania. Niedługo powrócił Pualu do domu; zgubił swoje rękawice.

„Idź do Aby i powiedz, żeby dała ci drugie. Wło... ...ec i dalej oglądał harpun.

Wkrótce potem chłopak wrócił i powiedział: Niema drugich rękawic.

Hej, tam w namiocie, zawołał zirytowany ojciec. Dlaczego niema rękawic dla chłopca?

„Myślano, że jedna para wystarczy w lecie", odpowiedziała Aba z namiotu. Nikt nie powiedział mi, że mają być uszyte nowe rękawice.

„Czy trzeba ci mówić, że chłopcy mają mieć ubrania, czy trzeba ci mówić, że musisz jeść? Ach, co za kobieta!" powiedział Mala i dalej majstrował coś przy harpunie.

Następnego dnia, wieczorem, chłopcy chcieli pójść z innemi dziećmi w góry i zapolować na młode pardwy.

„Nie mam rękawic. Muszę pożyczyć od Orsokidoka", powiedział Pualu i wyciągnął ręce do Aby, chcąc, by mu włożyła rękawice.

„Gdzie są nowe rękawice, znowu zginęły?" zapytał Mala, spoglądając na Abę.

Nic nie odpowiedziała; rękawice nie były uszyte.

„Może nie umiesz szyć rękawic? Może nie robiliście tego w poprzednim namiocie?

Aba wybuchła płaczem. Poraz pierwszy drwił z niej nowy mąż. Co za okrucieństwo mówić o zmarłym, którego się własnemi rękami zabiło!

* * *

Ujarak i Inupaujak chcieli wyruszyć na północ, by opowiedzieć o tem, co się zdarzyło w ciągu lata; mu... być przyjemnie jeżeli się najprzód przyjedzie. Ujarak wziął psy Taparta i przywiązał przed swoim namiotem, chcąc je objuczyć. Ale przyszedł Mala, poodpinał rzemienie, odrzucił je daleko i zapędził psy do swojego namiotu.

„O, patrzcie na człowieka, który nie wie, jakie psy do nieog należą", powiedział Mala i wielu ludzi to słyszało. „Nie, to nie mężczyzna, to tylko chłopiec, który chce udawać mężczyznę.

Ujarak nie odważył się odeprzeć zarzutów, chciał tylko odejść jaknajprędzej, był prawie całkiem gotów do podróży. Namiot był rozebrany, a on stał już z laską w ręku i pakunkiem wiszącym na rzemieniu.

„Chłopak nie powinien również mieć żony", mówił Mala dalej. Nagle opanowały go namiętności i opasał Inupaujak ramieniem. Nie była przygotowana na taki atak. On sam, przed chwilą nawet nie myślał o tem, ale teraz podniósł ją, zarzucił sobie na plecy i zaniósł do swojego namiotu.

Aba patrzyła na niego z przerażeniem, gdy wchodził. Rzucił nową kobietę na swoją ławę. Leżała płacząc, najprzód głośno, potem coraz ciszej, wreszcie odjęła ręce od twarzy i zaczęła przypatrywać się swojemu nowemu panu. Jej oczy były nęcące, jej usta młode.

Mala był zadowolony; stał się teraz mężczyzną, posiadającym dwie żony. Ale zanadto był mężczyzną, aby okazać radość ze swojej zdobyczy, więc wyszedł spokojnie z namiotu; wszyscy powinni widzieć, że wszystko jest w porządku.

Ujarak natychmiast podszedł do niego, gdyż coraz silniej odczuwał zniewagę. Był tak wściekły, że zapomniał o wszelkiej obawie i zawołał:

„Co robisz z moją żoną? Strzeż się! Myślisz, że możesz robić wszystko co tylko zechcesz? Chcę mieć swoją żonę, usuń się, chcę wejść do namiotu!"

Chciał usunąć Malę, by wejść, ale Mala chwycił go za piersi i za nogi i jeżeli dotąd ktoś nie wiedział, jaką siłę posiadał, mógł się teraz przekonać, gdyż Ujarak śmignął w powietrzu i padł na stos skór. Siedział tam w zabawnej pozycji, a widzowie zaczęli się śmiać.

Jakże się śmieli! Co za osada! Co za lato! Jak to się skończy?

(C. d. n.)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 1-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkowa) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski